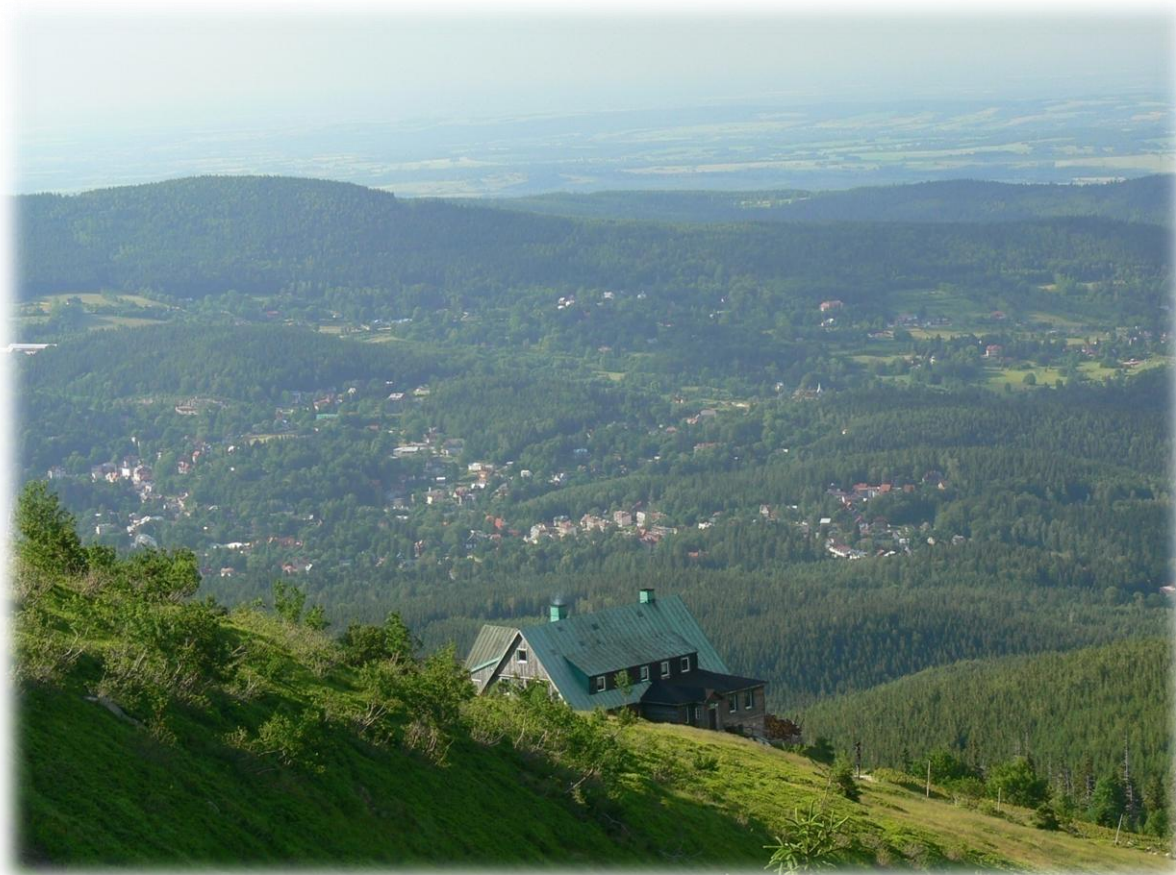


Stowarzyszenie „PUCH OSTU”
Szklarska Poręba 2009



Trasy Sztaudyngerowskie
Duża Sztaudyngerowska Trasa Turystyczna
(DSTT)

Przewodnik



© Copyright
Stowarzyszenie „PUCH OSTU”
Wydanie I 2009

Tekst i pomysł trasy:

Artur Leszczawski

Wstęp:

Anna Sztaudynger – Kaliszewicz

Posłowie:

Maciej Dymarski

Zdjęcia:

Maria, Artur, Dawid, Rafał Leszczawscy

Korekta:

Joanna Huberska

Opracowanie mapy

LIBRA

Redaktor wydania:

Artur Leszczawski

Wydawnictwo współfinansowane
przez Urząd Miejski w Szklarskiej Porębie

ISBN 978-83-924363-8-6

Wydawca

Stowarzyszenie „PUCH OSTU”

Wydawca mapy

LIBRA

Właścicielem praw autorskich do tekstu oraz fotografii jest Stowarzyszenie „PUCH OSTU”. Wykorzystanie tekstu (w całości lub jego fragmentów) i zdjęć, powielanie oraz przetwarzanie w sposób mechaniczny, fotograficzny, elektroniczny i inny bez pisemnej zgody właściciela jest zabronione.

Żadna część mapy bez uprzedniej pisemnej zgody wydawcy mapy nie może być reprodukowana, powielana i przetwarzana w sposób mechaniczny, fotograficzny, elektroniczny i inny. Wydawca mapy dołożył wszelkich starań, aby zamieszczone na mapie informacje były pełne i dokładne, nie bierze jednak odpowiedzialności za skutki ich wykorzystania.

Druk

Libra

58-580 Szklarska Poręba, ul. Słoneczna 8
tel. 075 717 24 26; e-mail:libra@hot.pl

Wędrowki w życiu i twórczości Jana Sztudyngera

Życie Ojca było w podwójnym sensie życiem wędrowcy. Po pierwsze wielokrotnie zmieniał miejsce stałego zamieszkania, często wbrew swojej woli, a do tego równolegle mieszkał nie tylko w mieście, ale i w małych miejscowościach górskich. Żywo interesował się przyrodą, zachwycał się lasem i grzybami, lubił poznawać nowe miejsca i spacerować nieznanymi drogami. Po drugie, „wędrował” po różnych formach literackich, zaczynając od poezji lirycznej, przez felieton i esej, dochodził do prozy poetyckiej i wspomnieniowej, a nawet pisarstwa naukowego.¹ Stale poszukiwał najlepszego sposobu wyrażenia swoich zainteresowań i pasji.

W życiu Ojca były trzy domy, które w jego sercu i twórczości odegrały ważną rolę. Pierwszy i chyba najważniejszy był dom dziadków Kokowskich w Myślenicach, drugi to dom w Szklarskiej Porębie i trzeci odziedziczony po rodzicach dom w Zakopanem. Los zdrwił z miłości poety do tych trzech domów i był, wbrew swojej woli, z nich wyganiany. Jednak, choćby pobyt w Szklarskiej Porębie był stosunkowo krótki, pięcioletni, pozostawił głęboki ślad w Ojca twórczości i pamięci. Wspaniała różnorodność i rozległość miejscowości, a także tło jakie stanowią z jednej strony Karkonosze, a z drugiej Góry Izerskie, była idealnym miejscem dla niemal codziennych spacerów Ojca. Okoliczne lasy pełne grzybów zaspokajały grzybiarską pasję taty. Odludne położenie domu na ulicy 1-go Maja 55, było wymarzonym miejscem pracy dla poety. Wspaniały widok na góry, rozległy, pnący się na stromym zboczach ogród, który Ojciec z zapalem uprawiał, za płotem las i szumny potok – Kamienna, drewniany stary dom, przyklejony jakby do zbocza – tak, że w jednej części był parterowy, a w drugiej piętrowy, wchodzące dosłownie do okien domu gałęzie kwitnących w lecie lip – wszystko to było poetycką inspiracją.²

W Szklarskiej Porębie pisał:

O Potoku

*O potoku, co za oknem śpiewa,
Chciałem odę napisać, lecz zaświadczą drzewa,
Że taka czysta wieczność zaklęta w tym szumie,
Że zamilkłem i słowa napisać nie umiem.*

Codzienny spacer

*Trzeba iść dokądkolwiek. Trzeba ufać drodze.
Gnuśnieję, kiedy nigdzie z domu nie wychodzę.*

Wyrosła mi lilia

*Wyrosła mi lilia
Pod oknem w ogródku,
Lecz skąd wziął się smutek,
Nie sadziłem smutku.*

Myślę, że Ojciec byłby szczęśliwy widząc, że jego zachwyty Szklarską Porębą znajduje naśladowców i stał się źródłem pomysłu szlaku turystycznego.

Życzę projektodawcom i realizatorom tego pomysłu, członkom Stowarzyszenia „PUCH OSTU” z panem Maciejem Dymarskim na czele, aby inicjatywa przyniosła radość turystom oraz wszystkim miłośnikom niepowtarzalnego piękna Szklarskiej Poręby. Niech słoneczna pogoda i dobry humor nigdy ich na trasie – Wędrowek z fraszką – nie opuszcza.

Anna Sztudynger-Kaliszewicz

¹ Jan Sztudynger *Marionetki*, Książnica Atlas, Lwów 1938

² Jan Sztudynger *Puch Ostu, Wiersze*, Wydawnictwo Łódzkie 1958; *Chwalipięta, czyli rozmowy z Tatą*, Wydawnictwo Łódzkie I 1973, II 1982, III Wydawnictwo Kleks, Bielsko Biała 2000; *Wojna Grzybów, Poemat*, KAW, Łódź 1991.

Nasz przewodnik jest inny, bo i trasa jest inna. Towarzyszyć nam będą fraszkowe przemyslenia Jana Sztudyngera, jakże aktualne pomimo upływu lat. Przeczytamy je w niniejszym przewodniku i na tablicach umieszczonych wzdłuż trasy. Znajdziemy tam także opisy, zdjęcia, krótkie notki – gdzie jesteśmy i dokąd zmierzamy...

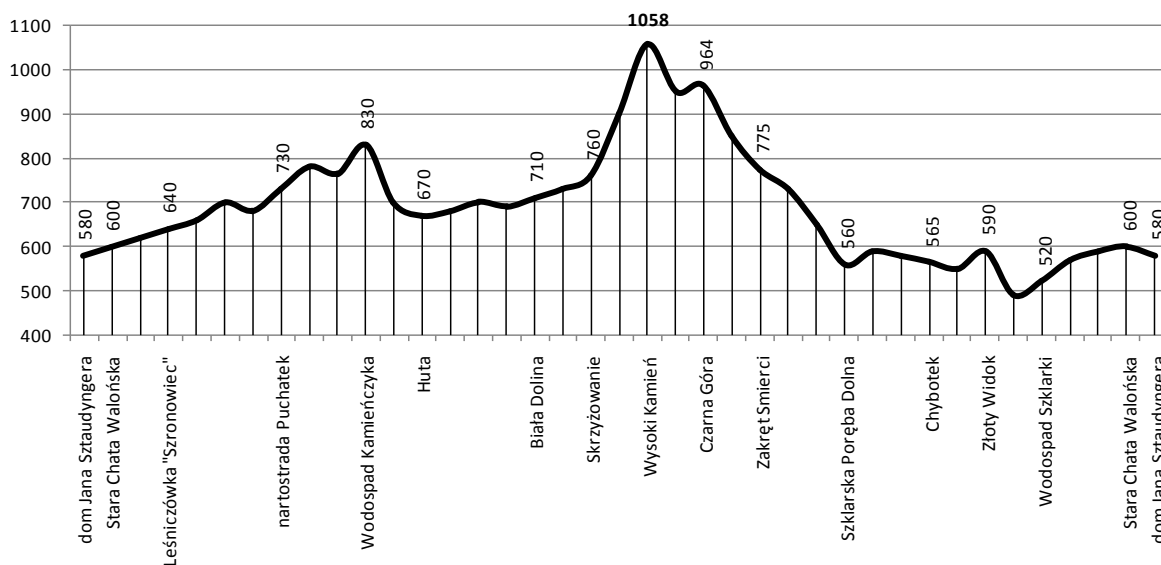


Kierunek przejścia trasy, miejsce rozpoczęcia i zakończenia marszu, czas jego trwania pozostawiamy Państwu. Przewodnik można przecież otworzyć w dowolnym miejscu, a kartki da się przewracać w obu kierunkach. My opiszemy trasę w jej najmniej uciążliwym marszowo kierunku, w którym podejścia, pomimo wszystko, są mniej męczące. Trasa liczy około 30 km, czas przejścia to od 7 do 10 godzin, w zależności od kondycji, a czasami od ilości zabranego prowiantu (częste pikniki). Łączne przewyższenie to około 900 m, najniższy punkt – parking obok Wodospadu Szklarki (490 m n.p.m.), najwyższy punkt – Wysoki Kamień (1058 m n.p.m.). Początek trasy przebiega u podnóża Karkonoszy, które opuszczamy obok dawnej huty „Julia” przechodząc nad rzeką Kamienna. Wchodzimy w Góry Izerskie, by przemierzyć fragment Wysokiego Grzbietu Izerskiego. W Karkonosze powracamy, przekraczając Kamienną przed Wodospadem Szklarki.

Pierwszego przejścia Dużej Sztudyngerowskiej Trasy Turystycznej (DSTT) dokonali członkowie Stowarzyszenia „PUCH OSTU” 1 lipca 2008 roku. Zajęło to nam sporo godzin – niezbyt męczącego marszu, długich i miłych odpoczynków, robienia nieprawdopodobnej liczby zdjęć, rysowania szkiców i pisanie notatek. Najważniejsze było pozytywne nastawienie na przejście całej trasy – czego i Państwu życzymy.

Przewodnik poprowadzi nas po głównych punktach Trasy, próbując jednocześnie zainteresować tym, co dookoła. Historie, opisy, ciekawostki są jak najbardziej nasze, mocno subiektywne i „skażone tubylczością”. Najwięcej tego typu informacji poświęciliśmy Górom Izerskim. Z dwóch powodów: tam przebiega większa część Trasy i są one o wiele mniej znane i opisane niż Karkonosze.

Profil Dużej Sztudyngerowskiej Trasy Turystycznej (DSTT)



Uwaga techniczna: w ramach obok głównego tekstu znajdziecie Państwo notki encyklopedyczno – geograficzne ze źródeł różnych, kursywą opisane są ciekawe miejsca położone w pobliżu trasy.

Dobrze jest drzewu

Dobrze jest drzewu w śnieżnej okiści.

I w ciszy trwa! – I nie chce innych liści.

Dom Jana Sztaudyngera. W zasadzie miejsce, gdzie stał dom. W latach 1946–50 poeta mieszkał w Szklarskiej Porębie, sprowadził tu swojego przyjaciela Wlastimila Hofmana. Niestety, przyczyny różne (powiedzmy: personalno – polityczne) zmusiły rodzinę Sztaudyngerów do wyjazdu. Przez długie lata, dopóki dom miał prawdziwego gospodarza, przy wejściu wisiała tablica pamiątkowa. Potem zniknęła, budynek niszczał, aż w końcu jesienią 2005 roku spłonął w znacznej części. Ruiny prezentowały się nieciekawie, stanowiły też spore zagrożenie, nie nadając się niestety do remontu. Dlatego też wyburzono dom nieco ponad rok po pożarze.

Drogą w dół możemy dojść do Kamiennej (około 200 m). Skręcając w lewo, na zielony szlak, po ok. 100 m, możemy zejść w stronę rzeki i zobaczyć Czerwoną Jamę. To niewielka jaskinia powstała po dobytciu pegmatytów, ma ok. 5 m głębokości i 4 m wysokości. Idąc drogą dalej w stronę rzeki, po prawej stronie mijamy camping „Baza Pod Ponurą Małą”. To tutaj od ponad 40 lat, zawsze na początku sierpnia organizowana jest Ogólnopolska Turystyczna Giełda Piosenki Studenckiej, najstarsza tego typu impreza w Polsce. O historii OTGS, wykonawcach, kompozytorach, ludziach związanych z giełdą można poczytać na stronie <http://otgps.info>.

Po drugiej stronie rzeki możemy zwiedzić Muzeum Ziemi „Juna”, gdzie zobaczymy wspaniałe okazy minerałów z naszego regionu i z całego świata. Można też kupić wyroby z kamieni albo coś zjeść w Karczmie Walońskiej obok Muzeum.

Ruszamy ulicą M. Kopernika w stronę Starej Chaty Walońskiej. Po drodze, szczególnie po prawej stronie, zobaczymy kilka świetnie zachowanych zabudowań gospodarczych pochodzących z XIX wieku. Niektóre z nich to tzw. domy przysłupowe, bardzo często spotykane na Dolnym Śląsku, dokąd dotarły z Łużyc. Wiele tego typu domów zachowało się również po czeskiej stronie. Ambicją działaczy Euroregionu „Nysa” jest pełna inwentaryzacja i odnowienie zachowanych jeszcze domostw. Szacuje się, że jest ich około 10 tysięcy w całym Euroregionie.

Idąc dalej, zerknijmy w lewo – piękna łąka zbiega ostro w dół do Kamiennej. Stąd widzimy wyraźnie zarysowaną dolinę, porośniętą lasem strome zbocza. Spokój zakłócić nam może odgłos samochodów na drodze krajowej nr 3 biegnącej wzdłuż rzeki...

Złoto i srebro

Ażeby te potoki srebrzyste zrozumieć,

Trzeba milczeć jak złoto lub jak srebro szumieć.

Stara Chata Walońska. Gospodarzem chaty jest założyciel i Wielki Mistrz Sudeckiego Bractwa Walońskiego Juliusz Naumowicz. Wspaniały z niego gawędziarz, znawca minera-

Dom przysłupowy to budynek z częścią mieszkalną i gospodarczą. Prosta bryła tworzą najczęściej dwie kondygnacje i dach dwuspadowy, czasem z naczółkami, rzadziej mansardowy. Mieszanej funkcji odpowiada mieszana konstrukcja. Regułą jest drewniana, zrębowa część mieszkalna oraz murowana (najczęściej kamienna) sień i część gospodarcza ze stajnią włącznie. Centralnie usytuowana, „przelotowa” sień rozdziela te funkcje, mieści główny trzon kominowy i schody na piętro. Piętro jednolite, wykonane w konstrukcji ryglowej (wypełnienie szachulcowe z użyciem gliny) tworzy wraz z bryłą dachu elementy scalające architekturę budynku. Finezja tkwi w zdublowanej konstrukcji nośnej w drewnianej części parteru. Część mieszkalna to „skrzynia”, której zrębowe ściany obciąża własny strop belkowy, ale nie niosą one bynajmniej kondygnacji górnych. Tę rolę pełnią zewnętrzne drewniane „przysłupy”, na niezależnych podwalinach, połączone górami oczepami, które wraz z rzeźbionymi mieczami albo klinami, tworzą w elewacji charakterystyczny motyw arkad z odpowiadającym im rytmem okien. (za: <http://www.bsrr.eu>)

Walończycy, Walonowie, to lud romański, który przybył w czasie podboju Galii przez Rzymian i pozostał w rejonach zasobnych w bogactwa naturalne na terenie obecnej Belgii, Północnej Francji, Zagłębia Saary. Byli fachowcami od wydobywania i przetwarzania bogactw naturalnych, także od eksploatacji srebra i złota rodzimego oraz kamieni szlachetnych. Walończycy pracowali w rejonie Sudetów już w XI wieku. W dorzeczu rzeki Kamiennej i Szklarki oraz na Wysokim Grzbiecie Izerskim znaleźli nie tylko złoto i kamieni szlachetnych, ale także odkryli złoża pirytów. Najważniejszą bazą wypadową poszukiwaczy skarbów była Szklarska Poręba Dolna wówczas nazywana Starą Wsią. Leżała na najstarszym wzmiankowanym szlaku ze Śląska do Czech, tak zwanej Czeskiej Ścieżce. (tekst: J. Naumowicz, za: <http://www.szklarskaporeba.pl/it>)

łów i zakochany w Naturze człowiek. Dzięki m.in. jego działalności Szklarska Poręba jest nazywana Mineralogiczną Stolicą Polski.

W chacie zobaczyć możemy unikatowe okazy minerałów, wyroby z kamieni, stare narzędzia. Tu także posłuchamy opowieści Mistrza, a po wcześniejszym umówieniu, weźmiemy udział w tajemnych rytuałach walońskich.

Kontakt i informacje na stronie <http://www.chatawalonska.pl>



Stara Chata Walońska

Po wyjściu z Chaty skręcamy w lewo i wchodzimy do lasu. Szukamy skrzyżowania szlaku czarnego, na którym jesteśmy, ze szlakiem niebieskim. Na skrzyżowaniu szlaków idziemy w prawo niebieskim, lekko pod górę. Przed nami przejście około 2 km Czeską Ścieżką, najstarszą drogą łączącą Śląsk i Czechy. Ścieżką dochodzimy do Drogi Pod Reglami i skręcamy w prawo.

Idziemy wzdłuż Gonciarskiej Łąki, którą mamy po prawej stronie. Już w XVIII w. istniała tu osada robotników trudniących się wyrobem m.in. gontów. Łąka leży na wysokości ok. 630 m.

Po kilkuset metrach jesteśmy koło Leśniczówki.

Idą chmurki

*Idą chmurki po niebie, złote mają runo,
Rozwinęły skrzydła. Chwila i pofruną.*

Przypuszcza się, że Czeska Ścieżka istniała już w XIII w. i wiodła od kasztelani we Wleniu, przez dolinę Kamienną w rejonie Kurzackiej Wody, na czeską stronę do źródeł Łaby i dalej. Historia związana z Czeską Ścieżką nierozzerwalnie łączy się ze schroniskiem. W 1632 r. wybudowano strażnicę graniczną. W późniejszym okresie strażnica pełniła rolę budy myśliwskiej. Jeszcze później, bo w XVI–XVIII w., gdy rozwinęło się tu pasterstwo, budę tę nazwano Śląską. Po 1787 r., gdy na Hali Szrenickiej wzniesiono również budę pasterską, Nową Śląską Budę, to tę pod Łabskim Szczytem przemianowano na Starą Śląską Budę. Po pożarze w 1914 r. schronisko zostało odbudowane, a po II wojnie światowej rozpoczęła się nowa historia schroniska, podobnie jak wielu innych obiektów w Karikonoszach. Wówczas schronisko nazywało się "Piast". Nazwa ta nie przyjęła się i schronisko jest znane jako "Schronisko Pod Łabskim Szczytem".

(za: <http://www.ssmwojtek.republika.pl>)

Leśniczówka Szronowiec. Tak nazywany jest ten budynek będący znakomitym punktem orientacyjnym na Drodze Pod Reglami. Droga ta była budowana niedługo przed i w czasie II wojny światowej jako trakt biegnący trawersem od Szklarskiej Poręby przez Michałowice, Jagniątków do Przesieki. Równie szerokimi leśnymi duktami można dotrzeć

dalej – do Borowic i Karpacza. Według niektórych źródeł Droga miała się zaczynać koło Zakrętu Śmierci w Górach Izerskich, a kończyć na Przełęczy Okraj. Poprowadzona jest na wysokości 530 – 680 m, powyżej wymienionych miejscowości, dając w wielu miejscach możliwość zejścia do miasteczek, jak i podejścia do schronisk górskich i na szczyty Kar-



Leśniczówka "Szronowiec"

konoszy. Jest znakomitym szlakiem spacerowym, rowerowym i biegowym. Ze względu na wysokość i szczególny mikroklimat Droga bardzo często jest wykorzystywana przez sportowców do treningu wysokogórskiego.

Mijamy skrzyżowanie przy Leśniczówce, idąc prosto (*skręt w prawo doprowadzi nas do ulicy Tetmajera i dalej do ulicy Kasprowicza, po drodze miniemy Gonciarską Łąkę, a na niej „Czerwonak” – dawną bazę ZHP*). Na pierwszym skrzyżowaniu, po ok. 1,5 km, skręcamy w ścieżkę w lewo (*idąc w prawo, dojdziemy do ul. Kasprowicza, na wprost – pod dom wczasowy „Świtez”*). Po minięciu małej, leśnej polany skręcamy w lewo, dość ostro pod górę. Dochodzimy do niedużej, śródleśnej łąki i tzw. paśnika – miejsca, gdzie zimą dokarmiane są zwierzęta. Za paśnikiem, na drodze skręcamy w prawo i po kilkudziesięciu metrach wchodzimy na żółty szlak łączący Szklarską Porębę i schronisko „Pod Łabskim Szczytem”. Idziemy w prawo, w stronę miasta. Mijamy most nad Złotym Potokiem i na kolejnym, dużym skrzyżowaniu skręcamy w lewo.

W Muzeum Mineralogicznym w Szklarskiej Porębie można obejrzeć blisko 2500 eksponatów: minerałów i skamieniałości z całego świata, a także jeden eksponat z kosmosu – meteoryt Gibeon. Przed budynkiem muzeum znajduje się jedyny w Europie „LAS KARBOŃSKI”. Są to skamieniałe pnie drzewa Dadoxylon, które rosły około 300 milionów lat temu. Osobnym działem muzeum są skamieniałości i szkielety dinozaurów. Jest to największa w Polsce prywatna kolekcja tych gadów sprzed milionów lat. (za: <http://www.sokolowski-muzea.pl>)

Idąc prosto (ok. 300 m) dojdziemy do Muzeum Mineralogicznego prowadzonego przez Państwa Sokołowskich. To jedna z największych w Polsce prywatnych kolekcji tego typu. Uwagę przyciąga także bardzo ciekawa architektura budynku z charakterystyczną wieżyczką, konstrukcją szachulcową ścian i drewnianym wykończeniem.

Droga doprowadzi nas pod wyciąg na Szrenicę i na nartostradę „Puchatek”.

Góry

*Góry dalekie - jak sine śliwy,
Patrząc – już czuję się szczęśliwy.*

Nartostrada Puchatek. Wyciąg krzesełkowy został zbudowany w 1962 roku, dwie sekcje pokonują ponad 600 m w pionie. Wjeżdżając, możemy podziwiać przepiękne wido-



ki: Śnieżne Kotły i Łabski Szczyt po lewej, Hałę Szrenicką i Przełęcz Szklarską po prawej, Góry Izerskie, Kotlinę Jeleniogórską wraz z otaczającymi ją pasmami – z tyłu. Nierzadko możemy też doświadczyć ciekawego zjawiska – inwersji temperatury, kiedy to na szczytach jest cieplej niż na dole. Często towarzyszy temu tzw. morze chmur zalewające doliny. Nartostrada „Puchatek”, na której jesteśmy, jest najłatwiejszą z sześciu tras na stokach Szrenicy. Sztucznie dośnieżana (jak i pozostałe) i oświetlona nadaje się znakomicie dla początkujących narciarzy. Trasa najtrudniejsza to nartostrada „Fis”, zwana potocznie Ścianą (do 51% nachylenia stoku), najdłuższa to „Lolobrygida” licząca 4,5 km. Pamiętajmy, że nartostrady nie są szlakami turystycznymi!

Przechodzimy przez nartostradę, kamienistą drogą dochodzimy do kolejnych skrzyżowań, które mijamy, idąc prosto.

Skręcając na pierwszej krzyżówce w lewo, dojdziemy do pośredniej stacji wyciągu na Szrenicę i dalej do schroniska „Pod Łabskim Szczytem”. Na drugim skrzyżowaniu mijamy nartostradę „Lolobrygida”, która może nas doprowadzić do dolnej stacji wyciągu na Szrenicę.

Kierujemy się w stronę wodospadu Kamieńczyka. Warto po drodze zerknąć w prawo – zobaczymy fragmenty Gór Izerskich z Wysokim Kamieniem. Po kilkuset metrach dochodzimy do Wysokiego Mostu (nazwa pojawia się w wielu miejscach Karkonoszy) nad rzeką Kamieńczyk. Płyne ona głębokim na 20 – 30 metrów i długim na nieco ponad 100 m wąwozem, spiętrzona licznymi zawężeniami koryta (do zaledwie 3–4 m). W XIX w. z tego miejsca dochodziło się do wodospadu po specjalnym drewnianym podejściu zbudowanym na lewym brzegu rzeki. W latach 90-tych XX w. zabezpieczono ściany wąwozu, oddano

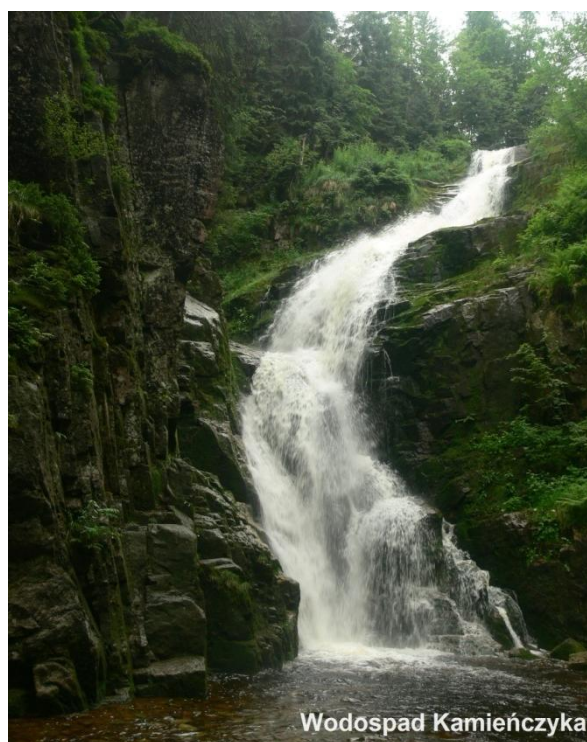
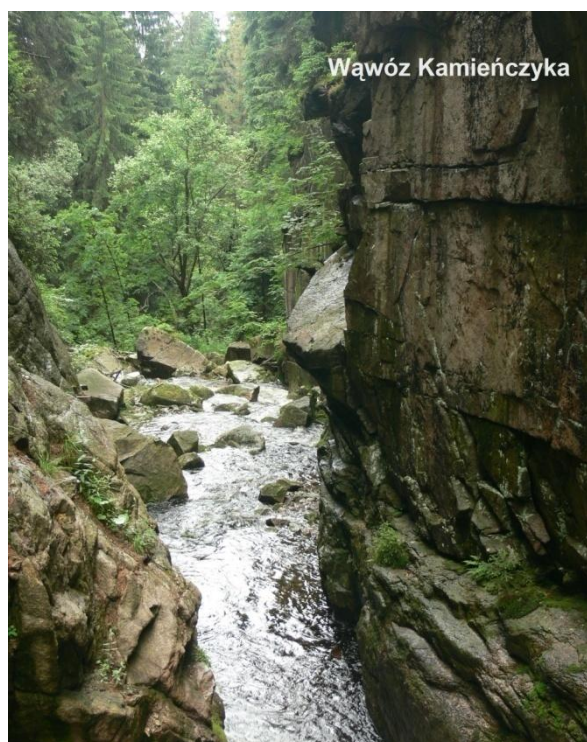
do użytku nowe zejście w pobliżu schroniska. Idąc dalej, dojdziemy do skrzyżowania, na którym skręcamy w lewo. Przed nami ostre podejście.

Przed wojną istniał tu wyciąg szynowy, który pierwotnie przeznaczony był do transportu towarów. Później wciągane były nim również bobsleje i sanki. Obok, na drodze, urządzono mały tor saneczkowy. Była to rekreacyjna wersja największego w Europie naturalnego toru saneczkowego i bobslejowego, który zaczynał się poniżej Hali Szrenickiej, a kończył w pobliżu Kamieńczyka. Jego pozostałości można jeszcze znaleźć powyżej schroniska (na prawo od drogi na Halę) – są to głównie regularne zagłębienia terenu czy też resztki wież obserwacyjnych (patrz ramka). Na początku lat 30-tych wybudowano kolejny wyciąg szynowy – od Kamieńczyka aż na Halę Szrenicką. Służył on głównie do wciągania potężnych bobslejów. Na drodze z Hali urządzano, bardzo kiedyś popularne, zjazdy saniami rogowymi. Repliki dawnych sań i technikę jazdy możemy zobaczyć w Szklarskiej Porębie na corocznej imprezie pod nazwą „Slalom retro”.

Zalotne mgły

*Mgły się po reglach włóczą opieszale,
Strojne zalotnie w kaszmirowe szale...*

Wodospad Kamieńczyka. Dochodzimy do wodospadu Kamieńczyka, który wraz ze



sporym obszarem wokół jest ścisłym rezerwatem Karkonoskiego Parku Narodowego. Przed zejściem do wąwozu zakładamy kaski i możemy już podziwiać niezwykle urok największego w polskich Karkonoszach wodospadu. Trzy kaskady dają łączną wysokość 27 metrów. W środkowej części wodospadu jest wykuta mała jaskinia zwana „Złotą Jamą”. Urok i potęgę Kamieńczyka najlepiej widać tuż po obfitych deszczach albo zimą, kiedy cały skuty jest lodem. W drodze powrotnej warto jeszcze raz popatrzeć w dół na największy i najpiękniejszy w polskich Karkonoszach rzeczny wąwóz.

Pod wodospadem, którego próg znajduje się na wysokości 840 m., wytworzył się obszerny i głęboki kocioł eworsyjny. Woda wpływa do wąwozu będącego wynikiem erozji wstecznej potoku i stopniowego cofania się progów wodospadu. Jest to widoczne w postaci kolejnych kotłów eworsyjnych o różnej głębokości znajdujących się w korycie Kamieńczyka. W XIX w., zgodnie z ówczesną modą, nad wodospadem zbudowano stawidła dla gromadzenia wody, które uruchamiano zwiększając przepływ, oczywiście po uiszczeniu opłaty przez turystów. (za: *Słownik Geografii Turystycznej Sudetów, tom 3*)

Pierwszy dłuższy odpoczynek proponujemy zrobić w schronisku „Kamieńczyk”. Gospodarzami i właścicielami schroniska są Państwo Sieleccy. Dzięki ich staraniom miejsce to ożyło po pożarze dawnego schroniska w 1984 r. (po wojnie strażnicy WOP, potem Domu Wczasowego). Możemy odpocząć także w szałasie, upiec sobie kiełbasę i ogrzać przy ogniu. Warto z aparatem pospacerować dookoła schroniska: z kamiennego tarasu zobaczymy od góry wodospad i fragment wąwozu, od strony parkingu za szałasem mamy piękny widok na Góry Izerskie. Wśród drzew zobaczymy też sporą „dziurę” – to jedyny w okolicy czynny kamieniołom, w którym dobywa się granit.

Niecałe 2 km od schroniska, drogą asfaltową, która zaczyna się powyżej budynku, możemy dojść do pozostałości po skoczni narciarskiej (jeszcze na początku lat 70-tych odbywały się tu zawody, m.in. Mistrzostwa Polski). W okolicy poprowadzone były również trasy biegowe (ok. 30 km), istniała strzelnica, były plany budowy stadionu zimowego z torem łyżwiarskim. Te inwestycje wokół Kamieńczyka i Góry Przedział, łącznie z torem bobslejowym, dały podstawy do ubiegania się przez Szklarską Porębę i Karpacz o organizację Zimowych Igrzysk Olimpijskich w 1936 r., które ostatecznie przypadły Garmisch Partenkirchen. Żaden z obiektów nie zachował się do dnia dzisiejszego...

Ruszymy dalej, a raczej z powrotem do skrzyżowania pod Wodospadem Kamieńczyka. Przechodzimy prosto, kierując się w stronę dolnego parkingu. Po kilkunastu minutach jesteśmy na parkingu, na terenie dawnej huty „Julia”.

W wielu fragmentach naszej trasy poruszamy się po oznakowanych szlakach turystycznych. Teraz jesteśmy, jednocześnie, na dwóch najbardziej charakterystycznych: czarny – to szlak dookoła Szklarskiej Poręby, czerwony – to Główny Szlak Sudecki im. Mieczysława Orłowicza.

Skręcając w prawo za parkingiem w ulicę Mickiewicza, dojdziemy do Kruczych Skał (ok. 200 m). To duża grupa granitowych skał o wysokości do 30 m tuż nad brzegiem Kamiennej stanowiących znakomity punkt widokowy, wytyczone są tu także drogi wspinaczkowe o różnym stopniu trudności. Na powierzchni skał zobaczymy dobrze wykształcone kociołki wietrzeniowe. Przy skałach ma swoją siedzibę Szkoła Górską „Quasar”. Ośrodek organizuje szkolenia, kursy wspinaczkowe, imprezy dla grup i indywidualnych turystów. Do dyspozycji mamy ścianki, wiszące mosty, wahadło czy tyrolkę (na drugi brzeg rzeki). Więcej informacji na <http://www.quasar.net.pl>. Na drugim brzegu Kamiennej widać Baszty – to duża grupa skalna o wysokości do 20 m. Skałki zbudowane są z nieprawdopodobnie foremnych brył kamiennych! To również teren wspinaczkowy.

Idąc dalej, dojdziemy do Ścieżki Edukacyjnej urządzonej przez, mające w pobliżu swoją siedzibę, Nadleśnictwo Szklarska Poręba. 300 m dalej stoi poewangelicki Kościół. Zbudowany w 1889 roku z piaskowca i granitu, z inicjatywy hrabiego Ludwika Schaffgotscha, miał najbardziej dramatyczne losy ze wszystkich kościołów w mieście. Nowa parafia p.w. św. Maksymiliana istnieje tu od 1998 r.

Na szczytach i w dolinach

Na szczytach więcej światła i zmęczenia,

W dolinach więcej spokoju i ... cienia.

Huta. To określenie dotyczy dawnej huty szkła kryształowego, jak i dzielnicy Szklarskiej Poręby. Wszystkie budynki w okolicy, położone po obu stronach rzeki, należały dawniej do właściciela huty hrabiego Schaffgotscha. Dyrektor huty mieszkał w domu, w którym

W latach 1925–1926 wybudowano nowoczesny tor bobslejowy na północnym stoku Góry Przedział, który kończył się poniżej wodospadu Kamieńczyk. Tor bobslejowy był w tym miejscu planowany już w 1912 r., lecz budowę powstrzymał wybuch I wojny światowej. Przy konstrukcji toru w Szklarskiej Porębie szeroko wykorzystano wiedzę naukową i najnowsze osiągnięcia z zakresu dynamiki. Projektantem toru był inż. Zentzytek, a wybudowała go specjalizująca się w pracach ziemnych wrocławska firma "Albrecht Hoff". Długość toru o nazwie "Zackelfallbobbahn" wynosiła 2100 m, miał on siedem zakrętów z podniesionymi na krzywiznach ścianami, wśród nich nowość techniczną – konstrukcyjną, tak zwany "S skręt": pierwszy tego typu w Europie zakręt górny o promieniu 12 m, dolny o promieniu 11 m. Na każdym z zakrętów umieszczone zostało stanowisko obserwacyjne zaopatrzone w telefon dla zapewnienia łączności i bezpieczeństwa. (tekst: Przemysław Wiater, za: <http://www.karkonosze.ws>)

obecnie jest przedszkole. Obok znajdowały się mieszkania pracowników, przede wszystkim mistrzów szklarskich.

Przez drogę krajową nr 3 możemy dojść do dawnych zabudowań huty, gdzie warto zwrócić uwagę na główne wejście – kamienne, z wieżyczką i małą dzwonnicyą. Huta „Józefina” rozpoczęła



Dawna Huta Kryształów "Julia"

produkcję w 1842 roku szybko zyskując sławę i rynki światowe. Jej wyroby prezentowane były na wystawach światowych od 1851 r. uzyskując najwyższe oceny zarówno pod względem techniki wykonania, jak i sztuki dekoracji. Produkowano tu szkło kolorowe, bogato zdobione kamieniami, z przepięknymi, kunsztownymi szlifami. Szkło kryształowe w produkcji huty pojawiło się w latach 20-tych XX w. Po wojnie huta z powodzeniem kontynuowała dawne tradycje, w 1956 r. zmieniając nazwę na „Julia”. Przeprowadzona w latach 90-tych prywatyzacja doprowadziła do zamknięcia zakładu w Szklarskiej Porębie i przeniesienia produkcji do Piechowic. Od tego czasu zabytkowe budynki Huty niszczeją, raniąc serce każdego, kto pamięta lata jej świetności.

Idziemy w dół wzdłuż drogi, przechodząc mostem nad rzeką Kamienną. W ten sposób opuszczamy Karkonosze i wkraczamy w Góry Izerskie. Za mostem, obok przystanku PKS, skręcamy w lewo w ulicę Osiedle Huty. Przed pierwszym budynkiem po prawej stronie (Przedszkole Samorządowe nr 2) skręcamy w prawo, mijamy zabudowania niegdyś należące do Huty. Drogę możemy sobie nieco skrócić, idąc prosto ścieżką leśną. Wychodzimy na szczyt tuż obok wiaduktu kolejowego przy ulicy Szklanej. To fragment torów łączących Szklarską Porębę z Jakuszcami i granicą państwa.

Pierwsze huty szkła w Szklarskiej Porębie powstały w XIV w. Zlokalizowano ją nad Szklarskim Potokiem u zbiegu ulic Piastowskiej i Wiejskiej. Jej istnienie potwierdza dokument z 1366 r. Kolejne huty powstawały, przesuwając się wyżej wzdłuż Kamiennej i jej dopływów, w miarę wylesiania okolicznych zboczy. W 1575 nad Czeską Strugą powstała kolejna huta Schaffgotschów założona przez H. Friedricha – dała ona początek nowoczesnemu szklarstwu na Śląsku. W 1617 r. na Białej Dolinie hutę otwiera przybyły z Czech W. Preussler – pierwszy z całej dynastii mistrzów szklarskich działających w tym rejonie. W XVIII w. w okolicach działało kilkanaście hut i tyleż szlifierni szkła, m.in. huta Karlstal na Orlu. W XIX w., szczególnie po otwarciu huty „Józefina”, małe zakłady stopniowo zamykano.

Na potrzeby hutnictwa wytrzebiono lasy, głównie bukowe. Puste połacie wykorzystywano rolniczo lub zalesiano świerkiem. (za: *Słownik Geografii Turystycznej Sudetów, tom 3*)

Idąc 500 m torami w lewo, dojdziemy do pozostałości stacji Szklarska Poręba Huta. Połączenie kolejowe z Jelenią Górą Szklarska Poręba uzyskała w 1902 roku. Trasa prowadziła dalej do Czech, utrzymywane było stałe połączenie z Pragą. Po wojnie, ze względu na bliskość granicy i obustronną niechęć, linię do Jakuszyce zamknięto dla ruchu osobowego, pozostawiając jedynie ruch towarowy do młyna „Czerwony Potok” należącego do Kopalni Kvarcu „Stanisław”. Zachowała się dawna infrastruktura kolejowa – perony (stacja Huta), zwrotnice, tzw. mijanki (za Jakuszycami), słupy trakcyjne (przed wojną cała linia była zelektryfikowana) czy budynki dworcowe (Huta, Jakuszyce). Niestety, wszystko to, łącznie z torowiskiem, jest w opłakanym stanie, choć czynione są starania o ponowne otwarcie (jesień 2009 r.) połączenia Szklarskiej Poręby z Jakuszycami i dalej z Korzenovem po czeskiej stronie. Póki nie ma pociągów, zimą na torowisku przygotowywana jest narciarska trasa biegowa łącząca Białą Dolinę z Jakuszycami o długości ok. 9 km. Latem może to być także piękna trasa spacerowa. Linia kolejowa łącząca Szklarską Porębę z Jakuszycami uważana jest za najwyższą położoną w Polsce, stacja na Jakuszycach leży na wysokości 871 m, a więc 30 m wyżej niż dworzec w Zakopanem.

Przechodzimy nad torami i skręcamy w prawo w ulicę Żeromskiego. Schodząc wśród drzew, popatrzymy w lewo – domy położone pod lasem, z daleka od „wielkiego świata”, są prawdziwą ostoją spokoju, bardzo cenioną przez coraz większą rzeszę turystów. Zimą bywają tu ekstremalne warunki (zwłaszcza dojazdu...), ale i one mają swoich zwolenników.

Koronkowa robota

*Na regle mgła się mota –
Koronkowa robota.*

Jesteśmy na **Białej Dolinie**, najdalej wysuniętej na zachód dzielnicy Szklarskiej Poręby (nie licząc oczywiście Jakuszyce). Biała, ponieważ tu najwcześniej w całym mieście spada

Biała Dolina to stara osada szklarska położona nad Bieleniem na wysokości 650–850 m. Powstała w 1617 r. wraz z hutą szkła, której właścicielem był H. U. Schaffgotsch. Kolejną hutę postawił tu W. Preussler w 1702 r. Jego rodzina działała tu w latach 1617–1754. Od połowy XIX w. dzielnica podupadła, gdy centrum Szklarskiej Poręby przeniesiono niżej. Odżyła ponownie w XX w. jako wczasowisko. (za: *Słownik Geografii Turystycznej Sudetów. tom 1*)



śnieg i najdłużej się utrzymuje. Bywały lata, kiedy od października do maja Biała Dolina była rzeczywiście „biała”. Ze względu na specyficzne warunki klimatyczne i oddalenie od

centrum powstawały tu przed wojną sanatoria, pensjonaty i duże kompleksy wypoczynkowe (m.in. Dom Wczasowy „Zdrowie” czy dawny Wojskowy Ośrodek Wypoczynkowy „Wysoki Kamień”). Niestety, niektóre z nich, nierzadko bardzo ciekawe architektonicznie, uległy zniszczeniu lub zostały wyburzone.

Droga w prawo przez wiadukt na pierwszej krzyżówce doprowadzi nas ulicą Zdrojową do centrum Białej Doliny.

Na drugim skrzyżowaniu skręcamy w lewo, idziemy dalej ulicą Żeromskiego.

Kilkadziesiąt metrów dalej, idąc w prawo ulicą Wolności, dojdziemy do osady jeździeckiej „Bata” Państwa Głębockich. Organizowane są tu przejażdżki konne, można zamówić bryczkę, a zimą umówić się na kulig. W szałasie przy osadzie możemy odpocząć i coś zjeść.

Wychodzimy na rozległą polanę, na której są dwa schroniska: „U Rumcajsa” i „Chatka Robaczka”. Jesteśmy na najdalej na zachód wysuniętym fragmencie Białej Doliny. Dochodzimy do skrzyżowania, przy którym stoi przydrożna kapliczka, chyba jedyna tego typu w Szklarskiej Porębie. Skręcamy w prawo i popatrzmy w górę – przed nami Wysoki Kamień, na który idziemy...

Skręcając w lewo na skrzyżowaniu wejdziemy na Ściernisko (839 m), szczyt oddzielający Białą Dolinę i Hutę. To także piękny punkt widokowy na Karkonosze i krzyżówka dróg wokół „Białki”.

Dochodzimy do ulicy Armii Czerwonej, skręcając w prawo, dalej idziemy prosto, wchodząc pod górkę ulicą Armii Ludowej, aż dojdziemy do ulicy Osiedle Podgórze. Po drodze mijamy dawną zabudowę pensjonatową Białej Doliny, i m.in. pozostałości po dawnej remizie strażackiej. A po prawej stronie powoli odślania się nam widok na Karkonosze.

Na szczycie wzgórza, skręcając w lewo w ulicę Batalionów Chłopskich, dojdziemy pod dom wczasowy „Południowy Stok”. Tuż przed nim znajduje się „Izerskie Źródło Zdrowia i Miłości” oraz znakomity punkt widokowy na Karkonosze.

Marzenia

*Juhasem jestem czasem,
Na niebie baranki pasę.*



Podejście pod Wysoki Kamień

Skrzyżowanie – szlak czerwony na Wysoki Kamień. Jesteśmy na skrzyżowaniu ulicy Osiedle Podgórze z czerwonym szlakiem. Zanim skręcimy w lewo, rozejrzyjmy

się dokoła. Od strony południowej widzimy Hutniczą Górkę (771 m), od zachodu obniżenie Przełęczy Szklarskiej (860 m), od północy stok Wysokiego Kamienia (1058 m), a od wschodu Kotlinę Jeleniogórską (ok. 350 m) z pięknie zarysowanymi Rudawami Janowickimi i przedgórzem Karkonoszy. Ale te najpiękniejsze widoki dopiero przed nami. Wchodzimy ponownie na czerwony szlak. Przed nami najbardziej strome podejście na całej trasie. Na szczęście dość krótkie. Mijamy po drodze najwyższe położone domy w Szklarskiej Porębie. Niektóre z nich mają budowę przystupową. Robiąc po drodze przystanki, obejrzymy się za siebie – z każdą chwilą mamy coraz piękniejszą panoramę gór. Warto na chwilę odpocząć na Rozdrożu Pod Wysokim Kamieniem.

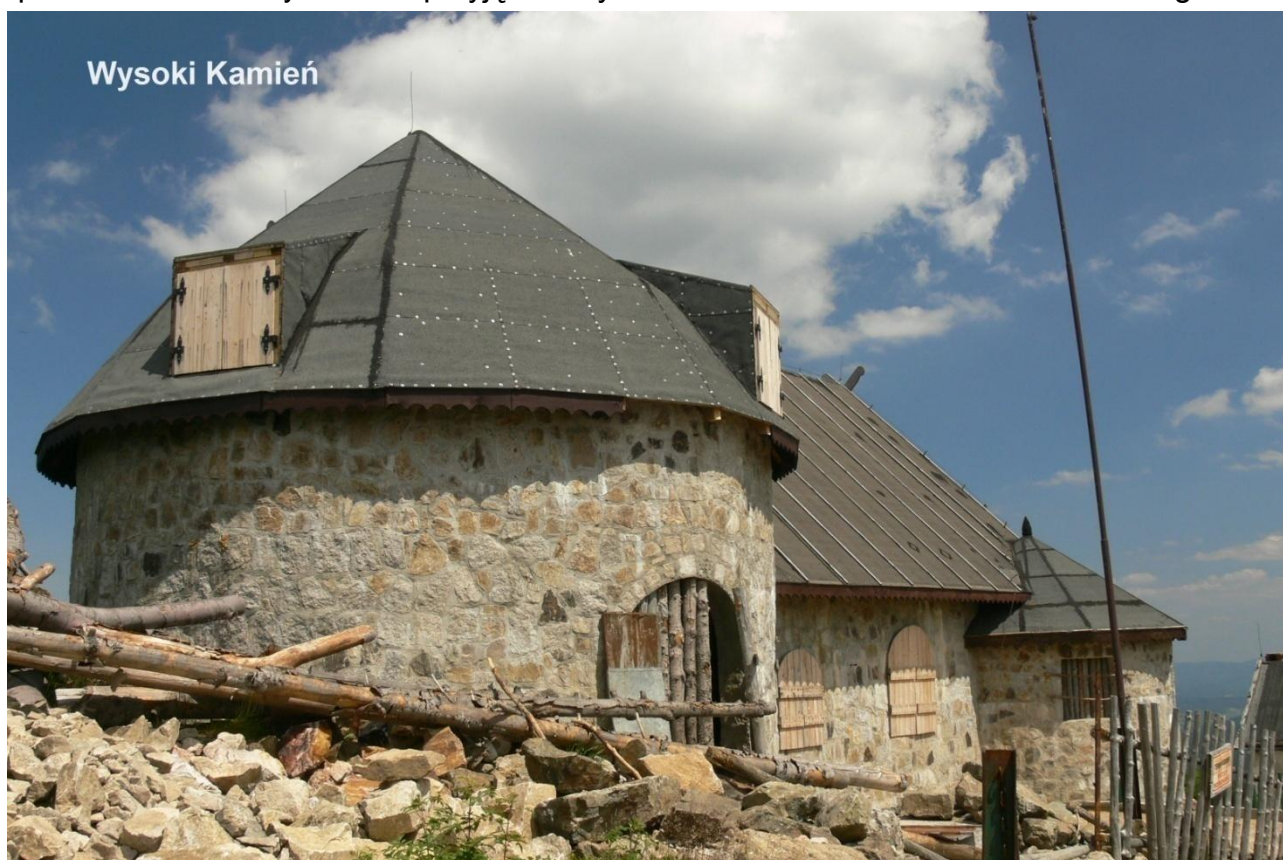
W lewo droga biegnie trawersem w stronę kopalni „Stanisław” i Jakuszyca, w prawo na Zakręt Śmierci. Obie są znakomitymi trasami spacerowymi i rowerowymi.

Ruszamy dalej. Gęsty, stary las stopniowo zajmowany jest przez młodnik, w którym co moment widać kikuty drzew. To pozostałość po kłęsce ekologicznej z przełomu lat 70/80-tych XX wieku. Potężne zanieczyszczenia, szkodniki i jednorodność gatunkowa lasów doprowadziły do wymarcia większości drzew (świerków), szczególnie w Górach Izerskich. Wręcz „księżycowy” krajobraz przerażał i odstraszał, dając świadectwo kruchości środowiska w konfrontacji z działaniami człowieka. Od lat prowadzona przez nadleśnictwa w Szklarskiej Porębie i Świeradowie akcja zalesiania i mieszania gatunków drzew daje wspaniałe rezultaty.

Mówi wiatr

*Mówi wiatr: „Tworzę arcydzieła,
Z powietrza mi się ta moc wzięła.”*

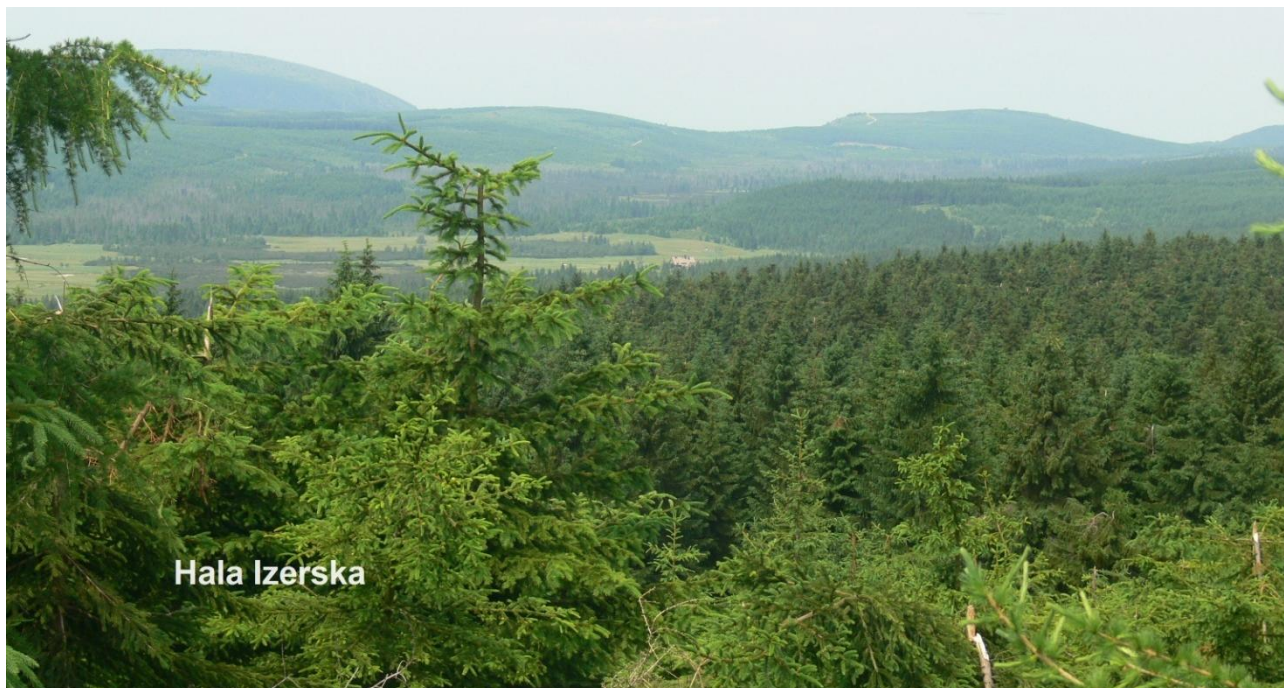
Wysoki Kamień. Jesteśmy w najwyższym punkcie naszej trasy – 1058 m. Miła niespodzianka na szczycie – na przyjęcie turystów czeka schronisko i bufet. To zasługa Pań-



stwa Gołbów ze Szklarskiej Poręby, którzy od kilku lat starają się zagospodarować, z powodzeniem, szczyt. Dookoła nas jedna z najpiękniejszych panoram w Sudetach Zachod-

nich. Możemy podziwiać całe pasmo Karkonoszy, Góry Izerskie z Wysokim i Kamienickim Grzbietem, Kotlinę Jeleniogórską wraz z otaczającymi ją pasmami – Rudawami Janowickimi i Górami Kaczawskimi. Widzimy też Pogórze Izerskie i Kaczawskie aż do pełnego obniżenia terenu. Przy dobrej pogodzie (szczególnie zimą) widoczność przekracza 50 km.

Charakterystycznym elementem krajobrazu Pogórza Izerskiego i Kaczawskiego (patrz



Hala Izerska

na północ) są stożki wulkaniczne – to najbardziej eksponowane fragmenty Lubańskiej Pokrywy Wulkanicznej, która jest największą formacją bazaltową w Polsce. Stożkiem świetnie widocznym z całego Wysokiego Grzbietu jest Ostrzyca Proboszczowicka (rezerwat), którą możemy podziwiać, patrząc w kierunku północno – wschodnim, w odległości ok. 25 km. Leży ona na Szlaku Wygasłych Wulkanów ciągnącym się przez Pogórze Kaczawskie, od Myśliborza do Złotoryi.

Wysoki Kamień słynie z bardzo gwałtownych zjawisk atmosferycznych i nagłych zmian pogody. Nad nim zatrzymują się często chmury burzowe i deszczowe związane z niżami atmosferycznymi wędrującymi z północnego zachodu. I tu nierzadko zjawiska przybierają na sile. Mieszkańcy Szklarskiej Poręby wiedzą, że jak „od Wysokiego” się chmurzy, to na pewno zaraz będzie padać albo będzie burza. Bywa też i tak, że Wysoki Grzbiet stanowi na tyle wysoką zaporę dla chmur, że zatrzymują się one na Przedgórzu i nie docierają do Szklarskiej Poręby. Pamiętajmy, że przebywanie na szczycie podczas burzy może być bardzo niebezpieczne!

Znajdujemy się prawie w centrum Gór Izerskich. Patrząc na zachód zobaczymy (w kolejności) Zwalisko, fragment Kopalni „Stanisław”, Wysoką Kopę (1126 m, najwyższy szczyt całych Izerów), Przednią Kopę, a dalej Stóg Izerski i podwójny szczyt Smreka. Całe to pasmo stanowi Wysoki Grzbiet, którego wschodni kraniec to Zakręt Śmierci. Równolegle na północ od Wysokiego biegnie Grzbiet Kamienicki schodzący łagodnie w kierunku zachodnim do Świeradowa Zdroju. Między nimi płynie Kwisa. Głównym punktem między grzbietami, na którym krzyżują się szlaki i drogi, jest Rozdroże Izerskie. W kierunku południowo – zachodnim widać Przełęcz Szklarską, która oddziela Karkonosze i Izery.

Na szczycie malownicze skałki tworzą grzędę o wysokości do 30 m i długości do 500 m. Skały zbudowane są z hornfelsów z kryształami kordierytu i andalazytu. Sam szczyt zbudowany jest z granitów w części południowej i skał strefy kontaktowej w części północnej. Występują tu łupki łyszczykowe i granitognejsy. Teren ten w średniowieczu był intensywnie eksplorowany przez poszukiwaczy skarbów i drogich kamieni. Od XIX w. stanowi jeden z głównych punktów wycieczkowych. W 1837 r. powstało małe schronisko, przebudowane w 1882 r. Po 1945 r. działało tu schronisko i bufet. Po pożarze ostatecznie rozebrane w 1963 r. (za: *Słownik Geografii Turystycznej Sudetów, tom 1*)

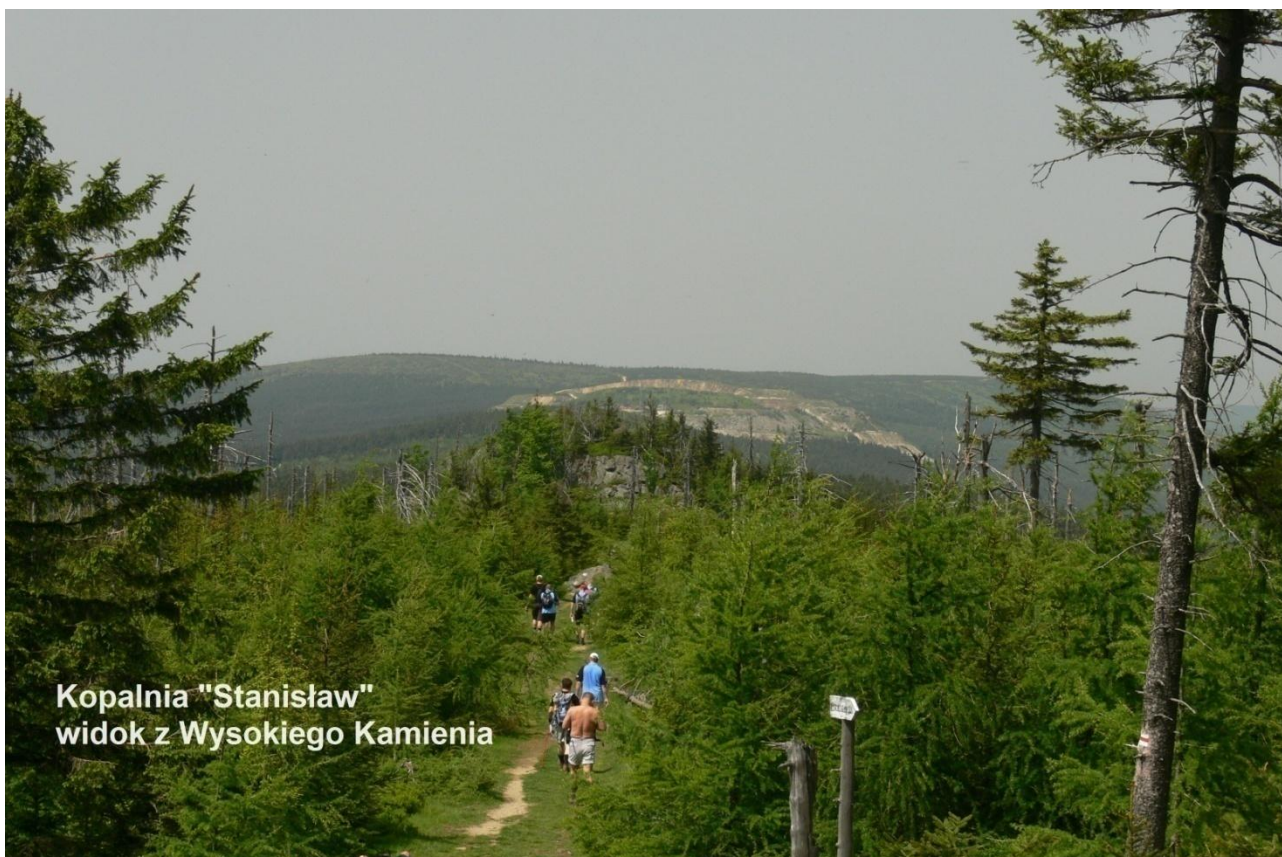
Przez Izery przebiega europejski dział wodny, dzielący dorzecza Odry i Łaby. Kamienna i Kwisa należą do zlewiska Morza Bałtyckiego, Izera – do Morza Północnego. Rzeki i strumyki, szczególnie w swych górnych biegach, są niezwykle urokliwe.

Góry Izerskie cechuje surowy, szczególnie jak na tak małe wysokości, klimat i bardzo wysokie opady. Często związane są one z tzw. niżem genueńskim, który formując się nad Adriatykiem wędruje na północny wschód, zatrzymując się dopiero na Sudetach. Roczne sumy opadów przekraczają nawet 1500 mm, a rekordy dobowe osiągają ponad 300 mm. Ostatni padł na początku sierpnia 2006 r., kiedy to przez dwa dni spadło prawie 400 mm deszczu (tylko 08 sierpnia w Jakuszycach, 860 m.n.p.m., spadło 204 mm deszczu).

Wezbrane strumyki i rzeki (Kamienna i Kwisa) spowodowały wielkie zniszczenia w Szklarskiej Porębie, Piechowicach i Świeradowie Zdroju. Uszkodzone zostały nabrzeża, mosty, przepusty wodne i drogi. Skutki „wielkiej wody” widać do dzisiaj.

Wysokie sumy opadów dają też największą w Polsce pokrywą śnieżną, stąd świetne warunki do uprawiania narciarstwa biegowego i biathlonu (uroczyste zakończenie sezonu zimowego odbywa się 1 maja...). Zaleganie tak długo pokrywy śnieżnej, dochodzącej do 3-4 m, jest skutkiem niezwykle niskich, jak na wysokości do 1000 m, temperatur. W zagłębieniach terenu, tzw. nieckach termicznych nawet latem temperatura spada poniżej 0°C.

W Górach Izerskich surowe warunki podobne są do wyższego o ponad 400-600 m piętra subalpejskiego Karkonoszy, a nawet zbliżone do subarktycznego klimatu północnej Skandynawii - np. Norwegii. Warunki te są wynikiem między innymi położenia w południowo-zachodnim skrawku Polski (najbardziej narażonym na chłodne i wilgotne masy powietrza napływające z Oceanu Atlantyckiego). Innym czynnikiem jest ukształtowania hali - jest ona rozległą, niemal zamkniętą ze wszystkich stron niecką - co widać po wejściu na halę. W związku z tym od otaczających ją stoków napływają zimne masy powietrza i tworzą zastoiska. (...). Śnieg leży tu nawet w czerwcu. Przymrozki, a nawet ujemne temperatury zdarzają się w środku lata - 20 lipca 1996 r. na wysokości 2 m nad gruntem zanotowano tu -5,5°C. Dobowe amplitudy temperatury powietrza przekraczają 25 stopni. (c.d. poniżej)



Na Hali Izerskiej znajduje się polski biegun zimna – zimą 1940 r. zanotowano -42°C, a w 1996 r. -36,6°C, co było najniższą zanotowaną temperaturą w Polsce w ciągu ostatnich 50 lat. Ze względu na chłodny i wilgotny klimat na Hali Izerskiej znajduje się najniżej w Polsce położone

zwarte stanowisko kosodrzewiny. Pojedyncze krzaki można spotkać jeszcze niżej. Cechą charakterystyczną są także torfowiska, o których przeczytamy w ramce obok.

Popatrzmy jeszcze raz na zachód (*zdjęcie powyżej*) – ze szczytu zobaczymy ścieżkę poprowadzoną szczytami. To czerwony szlak w kierunku Świeradowa Zdroju. Ze skałami, widocznymi po obu stronach szlaku, wiąże się wiele legend i opowieści. Dotyczą wielkich skarbów ukrytych w okolicy, zamków stojących na szczycie (skałki Skalna Brama i Wieczorny Zamek), duchów strzegących tajemnice skrywane w podziemnych korytarzach. A za tym tajemniczym światem coś jak najbardziej przyziemnego, ale też swego rodzaju skarb dającego – Kopalnia Kwarcu Stanisław. To najwyższej położona kopalnia odkrywkowa w Europie na największej żyłe kwarcu w Polsce – ma ona kilkaset metrów głębokości, 20 km długości i występuje w stanie prawie idealnie czystym (do 90% zawartości w złożu). Eksploatowana od XIII w. słynie z kwarców białych i różowych, ale także innych odmian tego minerału: kryształów górskich, ametystów czy kwarców dymnych. Obecnie kopalnia jest nieczynna.

Opuszczamy Wysoki Kamień, schodząc żółtym szlakiem, który poprowadzi nas do Zakrętu Śmierci.

Idąc fragmentem Wysokiego Grzbietu, mijamy malownicze skałki. Wszystkie one są wypreparowane w żyłe aplitowej, na podłożu granitowo – gnejsowym. Pierwsze po lewej stronie wyłonią się Kozie Skały, następne zobaczymy na Czarnej Górze. Podziwiając piękne panoramy Karkonoszy i Przedgórze Izerskiego, nie zapomnijmy patrzeć pod nogi –



Okolice Dzwonnicy

Osobliwością doliny Izery są torfowiska. W górach torfowiska występują rzadko i zajmują niewielkie połacie. Na hali są one ogromne i mają specyficzny, niepowtarzalny charakter. Ich powstawaniu sprzyjają warunki klimatyczne i ukształtowanie terenu, które pozwalają na utrzymanie się odpowiednich warunków termicznych, stałej wysokiej wilgotności gleb o nieprzepuszczalnym podłożu. Są to torfowiska typu wysokiego i przejściowego. Pod względem genezy, ukształtowania powierzchni i szaty roślinnej wykazują wiele cech wspólnych z torfowiskami na dalekiej północy, zwłaszcza w Skandynawii. Ze względu na unikalny charakter ekosystemy torfowiskowe Gór Izerskich mogą być uważane za torfowiska górskie o charakterze subarktycznym. Można tu też zobaczyć ciemność, jakiej doświadczyć trudno gdzie indziej. Test jasności nieba wykazał, że na Hali Izerskiej jest ponad dwudziestokrotnie ciemniej niż na terenach zamieszkałych. Niewiele jest takich miejsc na świecie. Astronomowie z Uniwersytetu Wrocławskiego uważają, że warto chronić te wyjątkowe warunki do obserwacji.

(tekst: Teresa Podgórska, za: <http://www.lasypolskie.pl>)

często można tu natknąć się na żmiję zygzakowatą. Lubi wygrzewać się w słońcu na kamieniach lub ukryć w liściach z boku drogi. Jej ukąszenie nie jest śmiertelne, ale konieczne jest podanie surowicy. Pamiętajmy, że żmija atakiem reaguje na zagrożenie, nieatakowana będzie tylko straszyć, podnosząc wysoko głowę.

Gęsty las rzadko kiedy będzie nam dawał możliwość podziwiania widoków, dlatego tym bardziej trzeba korzystać z takich chwil. Z każdym krokiem zmienia się perspektywa panoramy Karkonoszy, co najlepiej widać po „znikającej” za szczytem Szrenicy Hali Szrenickiej. I po raz ostatni oglądamy Przedgórze Izerskie, przynajmniej z takiej wysokości.

Walka z wiatrem

*Tak przewyciężam cię, halny wichrze,
Że myślę sobie rzeczy najcichsze.*

Czarna Góra. Jesteśmy na wysokości 964 m. Zalesiony szczyt zwieńczony jest

trzema grupami skałek. Od strony północnej widzimy Dzwonnicę, od południowo – zachodniej, najbliższemu szlakowi są Czerwone Skałki, od południowej – Słoneczna. Wszystkie one mają identyczną budowę, jak wcześniej widziane Kozie Skały. Czarna Góra już w średniowieczu była penetrowana przez poszukiwaczy skarbów (kamieni szlachetnych), opisywano ją w tzw. Księgach Walońskich datowanych na XV w.



Oglądając Karkonosze w całej ich okazałości, czasami możemy zobaczyć bardzo widowiskowe zjawisko – tworzące się nad górami chmury fenowe, szczelnie otulające szczyty mniej więcej powyżej 1000 m n.p.m. Pokrywa chmur nie jest wysoka, jednak czasami tworzy potężny wał przesuwający się nad górami. Oświetlane od góry słońcem, sunące powoli na tle błękitnego nieba dają wspaniałe widowisko. Chmury fenowe związane są z ciepłymi wiatrami, zwanymi fenem lub halnym, zazwyczaj z kierunków zachodnich, które mogą osiągać ekstremalne prędkości. Karkonosze należą do najbardziej wietrznych miejsc w Polsce. Znajdujące się na Śnieżce, jedyne w partiach szczytowych, obserwatorium meteorologiczne 9 marca 1990 r. zanotowało najsilniejszy poryw wiatru w historii pomiarów w Polsce – 346 km/h. Stała prędkość wiatru nierzadko przekracza 200 km/h. Ostatnie tak ekstremalne wiatry pojawiły się w Karkonoszach podczas przejścia przez Polskę orkanu Cyryl w styczniu 2007 r., kiedy to w szczytowych partiach wiało ze stałą prędkością ponad 250 km/h. Wiatry w Sudetach Zachodnich najczęściej są związane z niżami barycznymi przemieszczającymi się nad Bałtykiem lub południową Skandynawią.

Ruszamy dalej żółtym szlakiem. Przy odrobinie szczęścia i zachowaniu ciszy mamy szansę zobaczyć jelenie, sarny czy dziki (to może mniej przyjemne...). Na nasłonecznionych, rozgrzanych kamieniach często przesiadują jaszczurki, zaskrońce i żmije. Duża liczba zwierząt wiąże się ze sporym oddaleniem od dróg i osiedli, dość małą liczbą turystów oraz dużym obszarem różnorodnego lasu.

Podziwiając piękny, gęsty las mieszany, dochodzimy do kolejnego, bardzo znanego punktu naszej Trasy.

Górski wiatr

*Nie nęci mnie tamten świat,
Tak bardzo temu jestem rad.*

Zakręt Śmierci. Skąd taka nazwa? Ponoć tuż po II wojnie światowej wydarzyło się tu kilka wypadków śmiertelnych. Ponoć. Zakręt wspiera potężny mur oporowy, w którym są wydrążone otwory. Na temat ich przeznaczenia krążą legendy. Jedni twierdzą, że to otwory minerskie, inni, że zwykłe kanały wentylacyjne. W każdym razie jeszcze w latach 70-tych znajdowano w nich ukryte przez Niemców pieńki, orderki, pamiętki.

Zakręt na Drodze Sudeckiej o łuku 180° na wysokości 775 m. Droga w tym miejscu obiega gnejsowe skałki o wysokości 12 m przechodząc z południowej na północną stronę Wysokiego Grzbietu Izerskiego. Wybudowany został w latach 1935-37 jako fragment szosy łączącej Szklarską Porębę i Świeradów Zdrój. (za: *Słownik Geografii Turystycznej Sudetów. tom 1*)

Nad Zakrętem wznoszą się skałki, z których mamy kolejną, piękną panoramę Karkonoszy wraz z Przedgórzem. Żeby zobaczyć nieco więcej, musimy trochę pospacerować – część widoku przesłaniają drzewa. Od wschodu zobaczymy Kotlinę Jeleniogórską. Wśród wzgórz otaczających Kotlinę od południa spróbujmy wypatrzyć Zamek Chojnik. Warto też zwrócić uwagę na niezwykłą ilość stawów w Kotlinie. Większość z nich znajduje się w okolicach Podgórzyna – są to stawy rybne. Największy zbiornik wodny jest w Sosnówce. Od południa, tuż poniżej lasu, widać Szklarską Porębę Średnią z centralnie położonym wzniesieniem – to Kępa (690 m), którą otacza linia kolejowa. Zwróćmy też uwagę na położone wśród lasów Michałowice (południowy wschód) i leżący nieco niżej kamieniołom.



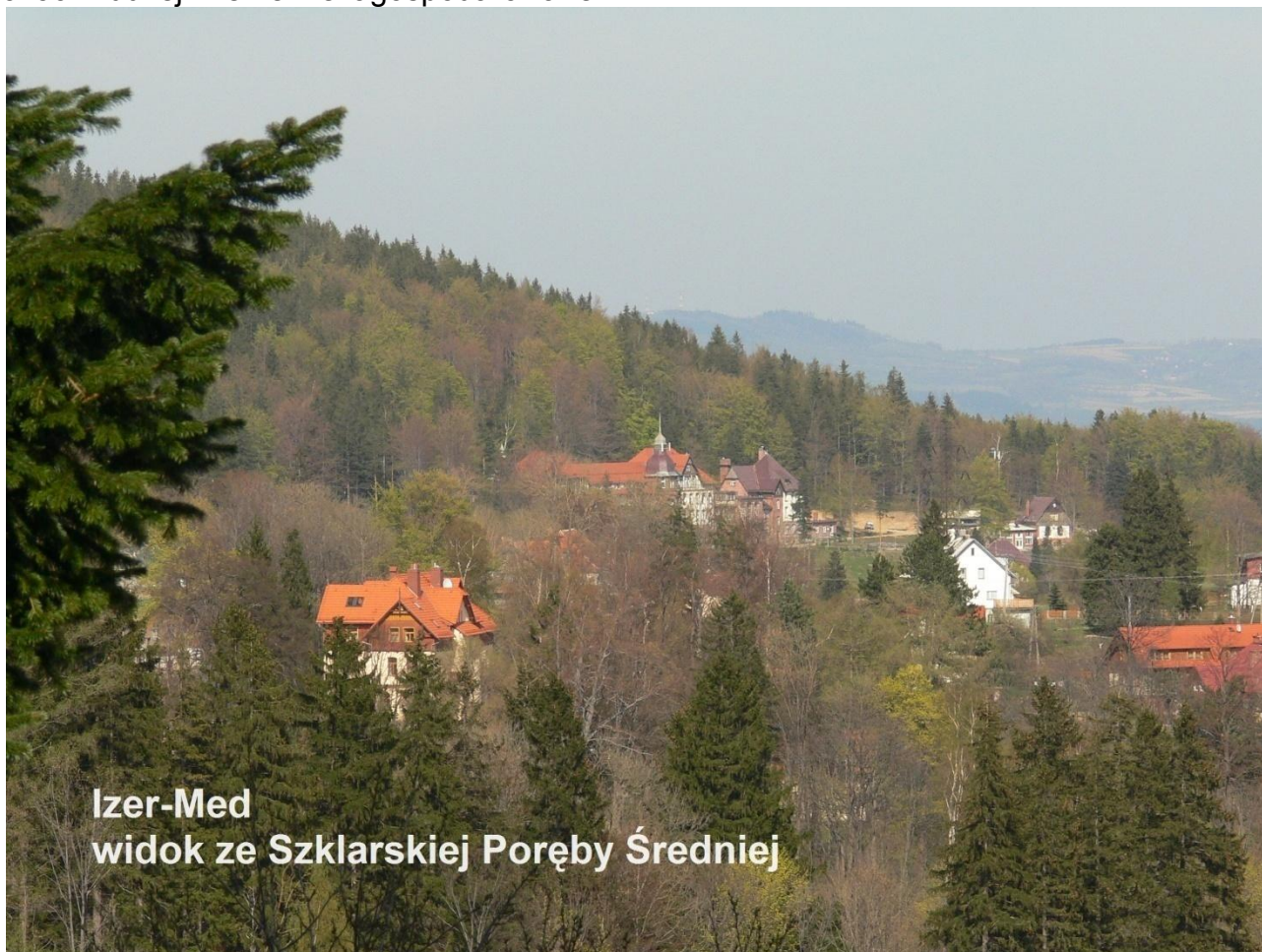
Zakręt Śmierci

Zakręt Śmierci jest fragmentem Drogi Sudeckiej i, patrząc na teren wokół, był budowany nie tylko jako szosa, ale także obiekt turystyczny, niewątpliwa atrakcja dla wczasowiczów (i kierowców). Różne są opinie na temat przeznaczenia Drogi Sudeckiej. Na pewno skróciła ona połączenie Szklarskiej Poręby ze Świeradowem i dalej z miastami w Niemczech, omijając tym samym Czechy. Mówi się również o znaczeniu militarnym, strategicznym. W zamyśle Droga Sudecka miała biec wzdłuż całych Sudetów i aż trudno sobie wyobrazić, żeby to była jedynie trasa krajobrazowa. Obszar Sudetów Zachodnich w czasie II wojny światowej był uważany za ostoję spokoju. Nie bez przyczyny tutaj właśnie gromadzono dzieła sztuki zagrabione w czasie działań wojennych, m.in. skradzione w Krakowie obrazy Jana Matejki zmagazynowano w Przesiecu. Do okolicznych miejscowości pod koniec wojny uciekali Niemcy ze Śląska. Niesamowite opowieści krążą na temat wydrążonych w tych okolicach tuneli, tajemnych laboratoriów, urzędzeń nasłuchowych („Aparat” na Zamku Czocha), „znikających” u podnóża gór pociągach (w jednym z nich miała być przewożona Bursztynowa Komnata...).

Idąc w prawo dojdziemy ulicą Armii Krajowej do centrum Szklarskiej Poręby. W lewo droga prowadzi do Świeradowa. W odległości ok. 1 km znajduje się mały parking, a za nim grupa skalna zwana Skałki Teściowej. Roztacza się z niej piękny widok na obniżenie Kamienickiego Grzbietu w kierunku Górzyńca i Piastowa. Około 3 km od Zakrętu skręcając w prawo w Kopalnianą Drogę dojdziemy do Rezerwatu Krokusy w Górzyńcu. Rezerwat utworzono w 1962 r., obejmuje leśną

łąkę i fragment lasu o powierzchni 3,9 ha. Znajduje się tu naturalne stanowisko krokusa – szafrana znane od 1811 r. (za: Słownik Geografii Turystycznej Sudetów, tom 1).

Idziemy dalej żółtym szlakiem. Gdy ścieżka wchodzi w nieco gęstszy las (młodnik), popatrzmy w prawo – zobaczymy mały, betonowy budynek (schron?). Przez najbliższe ok. 1,5 km wszystkie skrzyżowania, boczne dróżki mijamy, idąc prosto. Tuż za niewielką łąką z młodymi brzoźami szlak biegnie w zagłębieniu, momentami dość głębokim. Po ok. 200 m od wyjścia z łąki szukajmy ścieżek w prawo, jedną z nich znajdziemy obok kamiennego słupka. Ścieżki doprowadzą nas do sztolni po dawnej kopalni pirytu. Zachowajmy szczególną ostrożność – dojście jest bardzo strome! W tym miejscu piryt dobywano w XVIII w. Po wyczerpaniu złoża pozostały malownicze groty, chętnie odwiedzane przez kuracjuszy, choć w dużej mierze niezagospodarowane.



Mamy teraz wybór – albo powrócimy na żółty szlak, albo zejdziemy którąkolwiek ze ścieżek w dół do ulicy Sanatoryjnej, na której skręcamy w lewo. Przy wyborze pierwszej opcji idziemy szlakiem niecały kilometr, szukając ścieżek w prawo. Jest ich tutaj dużo, gdyż stanowiły one teren spacerowy dawnego sanatorium. Dowolną ze ścieżek kierujemy się w dół i powinniśmy dojść do zabudowań szpitala Izer-Med, a dalej do ulicy Sanatoryjnej.

Idąc żółtym szlakiem (ok. 1,5 km), dojdziemy do Zbójeckich Skał. To rozległa grupa skalna na wysokości 686 m, wokół której jeszcze w XIX w. dobywano piryt. Pozostałości widoczne są do dziś w postaci sztolni (najdłuższa miała 105 m głębokości). Po zaniechaniu wydobycia miejsce to stało się dużą atrakcją turystyczną słynącą z pięknych widoków. Teren zagospodarowano budując gospodę z miejscami noclegowymi (pozostały fundamenty) i wieżę widokową (nic nie pozostało). Pod koniec XIX w. miejscu temu nadano imię feldmarszałka Helmuta Moltkego, stawiając mu w pobliżu skał obelisk (duży fragment zachowany do dziś). Cały ten teren – od Zbójeckich Skał po sanatorium nazywano wówczas Moltkefels. Ze Zbójeckich Skał schodząc ścieżką, a potem drogą w dół dojdziemy do stacji w Szklarskiej Porębie Dolnej.

Obecny szpital „Izer-Med” to dawne sanatorium przeciwgruźlicze oddane do użytku w 1904 r. Właścicielem było Prusko – Heskie Towarzystwo Kolejowe i owa „kolejowa” przynależność, jak i profil działalności, zostały zachowane do początku lat 90-tych XX w. Jedynie podczas obu wojen światowych mieścił się tu szpital wojskowy. W okresie wielkiego kryzysu przełomu lat 20/30-tych zagospodarowano teren poniżej sanatorium (pola, sad, szklarnie, zabudowania gospodarcze), zapewniając kuracjom zaopatrzenie w warzywa, owoce i mięso.

Fasada budynku szpitala liczy ponad 100 m, z bardzo wyraźnym asymetrycznym podziałem na część zachodnią i wschodnią. Schody naprzeciw wejścia głównego prowadziły do trzech leżakowni o lekkiej, drewnianej konstrukcji, bez ścian od strony południowej. Podobne leżakownie powstały także przy zachodnim skrzydle budynku (częściowo zachowane do dzisiaj). Zagospodarowano również las za sanatorium, wytyczając ścieżki, dróżki, stawiając ławki.

Kierujemy się w dół ulicy Sanatoryjnej i dochodzimy do wiaduktu. Po lewej stronie mamy stację w Szklarskiej Porębie Dolnej. Po prawej widzimy największy na trasie Jelenia Góra – Szklarska Poręba wąwóz, wykuty w litej skale, o wysokości dochodzącej do 25 m. Tutaj znajdował się 31-metrowy semafor, najwyższy w przedwojennych Niemczech.



Schodzimy w dół i skręcamy w prawo w ulicę Kolejową. Po kilkuset metrach zobaczymy dawną zabudowę pensjonatową, która pojawiła się tu na początku XX w., niedługo po wybudowaniu linii kolejowej. Dochodzimy do centralnego punktu Szklarskiej Poręby Dolnej. Przechodzimy skrzyżowanie z ulicą Piastowską i jesteśmy obok kościoła. Został on wybudowany w latach 1755-86, wyremontowany w 1968 r. Skromne wnętrze zdobia barokowa ambona i organy, kryształowe żyrandole oraz obrazy Włastimila Hofmana.

Skręcając w prawo ulicą Piastowską, dojdziemy do Szklarskiej Poręby Średniej, a w lewo – do najstarszej części miasta. 400 m niżej znajduje się cmentarz z neogotyckim kościołem z 1650 r. Wewnątrz zobaczymy kolejnych kilkanaście obrazów Włastimila Hofmana. Nieco niżej rośnie Lipa Sądowa uznana za pomnik przyrody. Tutaj właśnie była pierwsza osada na tych terenach, tu powstała (na wysokości ulicy Wiejskiej) pierwsza huta szkła, tędy, wzdłuż potoku Czeska Struga,

prowadziły pierwsze szlaki i drogi w rejon Szrenicy i Gór Izerskich. Stąd również zaczął się masowy wyrąb dawnych lasów bukowych, który z czasem objął większość obszaru wokół Szklarskiej Poręby.

Ruszamy stromo pod górę ulicą Waryńskiego. Po kilkudziesięciu metrach zobaczymy po lewej stronie mur ogradzający dawny cmentarz ewangelicki. Od 1945 r. nie był użytkowany, przez kolejne długie lata dewastowany, rozkradany i coraz mocniej zarośnięty. Pod koniec lat 90-tych cmentarz został uprzątnięty i zinwentaryzowany. Wszystko to dzięki pasji Pana Przemysława Wiatery, pomocy Towarzystwa Polsko – Niemieckiego i mieszkańcom miasta. Na tym zabytkowym cmentarzu, porównywanym do zakopiańskiej nekropolii „Na Pęksowym Brzyzku”, pochowani są dawni mistrzowie szklarscy, artyści, m.in. filozof i literat Carl Hauptmann i jego żona Martha, przyrodnik i pisarz Wilhelm Bölsche, malarze: Hanns Fechner, Willi Oltmanns, Hanns Fechner i Georg Wichmann, a także znani mieszkańcy miasta, jak choćby właściciel winiarni (dzisiejszy „Kaprys”) Max Schlicker. Od 2009 roku cmentarz ma być ponownie użytkowany.

Mijamy kompleks boisk i tuż powyżej nich skręcamy ścieżką w lewo. Warto się choćby na chwilę odwrócić, żeby zobaczyć panoramę Kotliny Jeleniogórskiej i Szklarskiej Poręby Dolnej. W kierunku północno – zachodnim możemy podziwiać budynek szpitala, obok którego niedługo czasu temu byliśmy.

Idąc przez łąki, widzimy po lewej stronie dwie małe grupy skałek porośnięte drzewami. Dochodzą do nich niewysokie wały kamienne – ziemne, które oddzielały dawne posesje i pola. W Szklarskiej Porębie Średniej i Dolnej możemy tego typu „miedze” spotkać częściej, a ich wysokość potrafi być znaczna. Kierujemy się w stronę lasu, idąc na południowy wschód. Powinniśmy wśród drzew dojrzeć kolejny punkt naszej wędrówki – grupę skalną.



To – Chybotek.

Spojrzenie

Poeta i anatom

Inaczej się przygląda kwiatom.

Jesteśmy na wysokości 565 m. Przed nami jedna z najbardziej znanych i charakterystycznych grup skalnych. Najwyższy siedmiokątny blok w kształcie cukiernicy daje się łatwo rozkołysać. Stąd obecna i dawna nazwa – Misa Cukru. Chybotek wiąże się z walońskimi legendami o skarbach ukrytych pod skałkami. Znany i odwiedzany był od dawna (bliskość pierwszych osad), a szczególną popularność zyskał w XIX w. Warto wejść na skałę, rozkołysać ją i poczuć w sobie wielką siłę...

Około 50 m od Chybotka, w głębi lasu dochodzimy do niebieskiego szlaku i skręcamy w prawo. Przechodzimy przez strumyk, skrzyżowanie ścieżek leśnych i idziemy pod górę. Łapiąc oddech, popatrzymy na przepiękny w tym miejscu las, urzekający kolorami o każdej porze roku. Na szczycie, tuż obok szlaku po lewej stronie zobaczymy dużą, prostokątną, kamienną tablicę. To symboliczny grób Karkonosza, zwanego Liczyrzepą. Kilka metrów dalej skręcamy w lewo i ścieżką dochodzimy do bardzo znanego punktu widokowego.

Oddam

*Oddam pół wieku sławy –
Za kolor wiosennej trawy.*

Liczyrzepa (Duch Gór, Karkonosz, Rzepiór, Rzepolich, niem. Rübezahl, czes. Krakonoš, Krkonoš) – postać fantastyczna, bohater licznych legend związany z obszarem Karkonoszy. Początkowo był on przedstawiany jako zły duch lub demon. Pierwsze znane przedstawienie graficzne postaci Liczyrzepy pochodzi z mapy Śląska autorstwa śląskiego kartografa Martina Helwiga z 1561 roku. Jest to niezwykły stwór, przypominający nieco jelenia stojącego na tylnych nogach, a nieco może nawet gryfa. Posiada rosochate rogi i diabelski ogon, koźle kopyta, w łapach trzyma wysoki, pionowo stojący kij. O wiele popularniejszy i bardziej znany jest inny wizerunek Liczyrzepy - starego mężczyzny, podpierającego się kosturem, czasem w ubraniu myśliwego. Od XVII wieku przestał być już tylko demonem wzbudzającym strach i powstało o nim wiele legend. (za pl.wikipedia.org)

Złoty Widok. Jedno z trzech miejsc w Karkonoszach i Izerach o tej samej nazwie. Wszędzie wiąże się ona z „widokiem”, a nie ze „złotem”. Pod nami 20-metrowe urwisko



skalne, a przed nami wspaniała panorama Karkonoszy i doliny Kamiennej. Szczególnie pięknie prezentują się Śnieżne Kotły, zwłaszcza wiosną, gdy zalegający w kotłach śnieg podkreśla ich strome urwiska. Po prawej stronie od Kotłów jest Łabski Szczyt, a pod nim schronisko.

Wracamy na niebieski szlak i skręcamy w prawo kierując się w stronę skrzyżowania ścieżek poniżej podejścia, które przed chwilą pokonaliśmy.

Możemy na niebieskim szlaku skręcić w lewo – 200 m dalej jest Muzeum Dom Wlastimila Hofmana „Wlastimilówka”. Zobaczymy tam dzieła artysty, wyposażenie jego gabinetu, rękopisy. Wlastimil Hofman (1881 – 1970) w wieku 16 lat rozpoczął studia w Szkole Sztuk Pięknych u Jacka Malczewskiego, Leona Wyczółkowskiego i Jana Stanisławskiego. W roku 1899 wyjechał na studia do Paryża, gdzie studiował w Ecole des Beaux-Art. Od 1902 roku zaczął wystawiać swoje prace. W 1905 roku powstała „Spowiedź”, która wystawiona w 1906 roku w warszawskiej Zachęcie przyniosła mu sławę. W 1947 roku, za namową Jana Sztudyngera, wyjechał do Szklarskiej Poręby. Tu pozostał do końca życia, intensywnie pracując. Malował głównie portrety, powstały też obrazy pełne symbolizmu, głównie o tematyce religijnej. Zmarł 6 marca 1970 roku, jego nagrobek znajduje się na cmentarzu komunalnym w Szklarskiej Porębie.

Na krzyżówce skręcamy w prawo, idąc stromą ścieżką leśną w dół, dochodzimy do parkingu. Przechodzimy przez drogę krajową nr 3 i dalej przez most na Kamiennej – wkraczamy w obszar Karkonoszy. Przekraczając kolejny most na Szklarce, wchodzimy na teren enklawy Wodospadu Szklarki, ścisłego rezerwatu Karkonoskiego Parku Narodowego. Za mostem skręcamy w prawo, idziemy ok. 400 m krawędzią pięknego wąwozu Szklarki, którego dalszy fragment będziemy mogli podziwiać powyżej wodospadu. Od parkingu do wodospadu poprowadzona jest ścieżka edukacyjna, dostosowana także dla osób niepełnosprawnych.

Skręcając w lewo za mostem na Szklarce, szlakami turystycznymi możemy dojść do Piechowic. Ta droga to Ścieżka Prellera wybudowana w XVIII w. dzięki właścicielowi witrażowni położonej nad Kamienną w Szklarskiej Porębie Dolnej. Zakład ten produkujący kwas siarkowy był wówczas wielką atrakcją, chętnie odwiedzaną przez kuracjuszy z pobliskich Cieplic. Często kontynuowali oni zwiedzanie okolic, idąc wzdłuż Kamiennej do wodospadu.

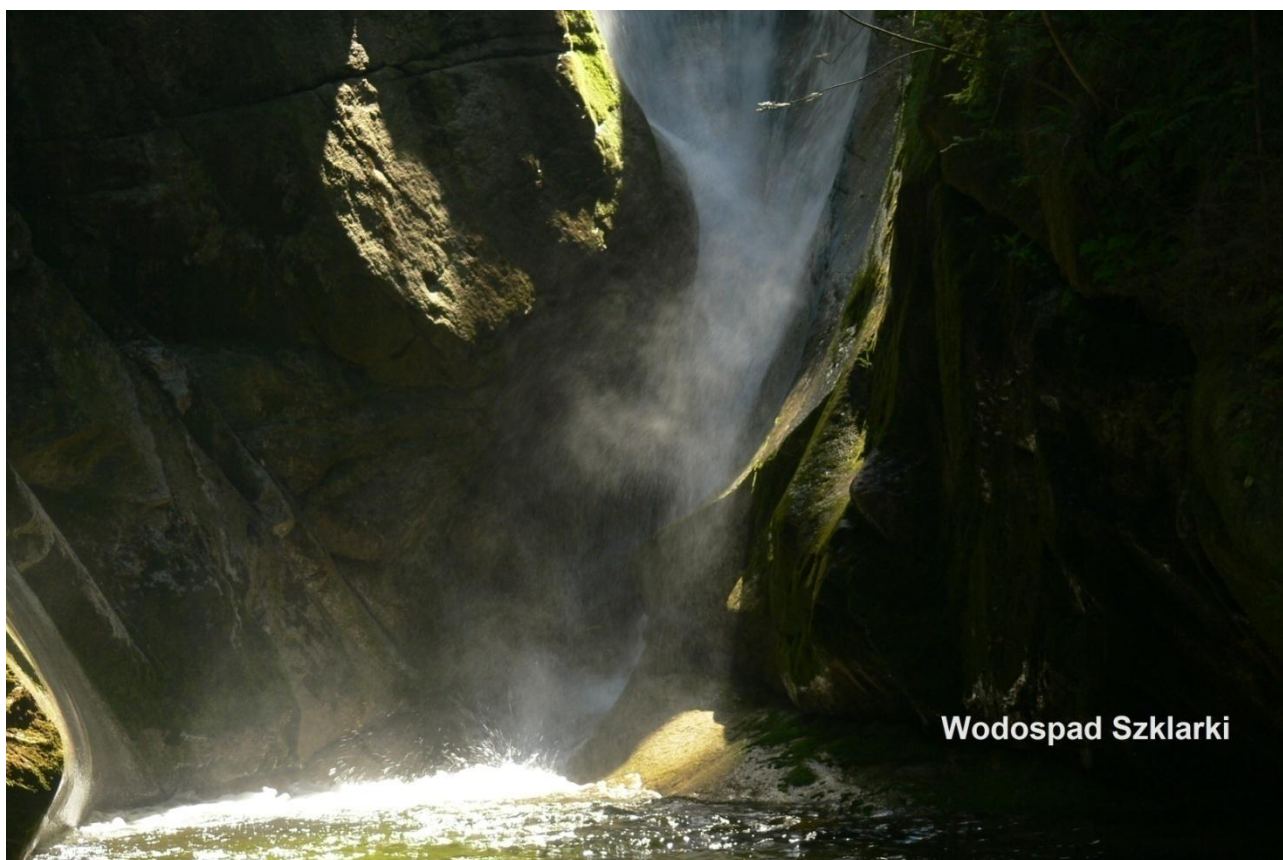
Dochodząc do kolejnego mostu nad Szklarką, popatrzmy w prawo na dużą grupę skalną. Pokrywa ją żółty porost. To krążniczka jaskrawa rosnąca w miejscach, gdzie powietrze jest wilgotne i wyjątkowo czyste. Ze względu na takie upodobania krążniczka jest doskonałym biowskaźnikiem. W pobliżu ujścia Szklarki oraz nad Kamienną, znajduje się kilka takich zaślonych, jaskrawych, widocznych z daleka skał.

Wodospad Szklarki. Położony na wysokości 520 m wodospad z ponad 13-metrową kaskadą jest jednym z najbardziej znanych i urokliwych miejsc w Karkonoszach. Pierwsze o nim wzmianki pochodzą ze średniowiecza, a od XVIII w. stanowi atrakcję turystyczną, dzięki drodze wybudowanej przez Prellera. W 1868 r. przy wodospadzie wzniesiono gospodę, która po kolejnych zmianach stała się schroniskiem (dzisiejsza „Kochanówka”). Podobnie jak przy Kamieńczyku, również i tutaj na przełomie XIX i XX w. regulowano przepływ wody dzięki stawidłom na górze wodospadu. Za odpowiednią opłatą podnoszono je, zwiększając znacznie ilość wody na kaskadzie. Ten niezwykły widok możemy podziwiać po dużych opadach deszczu lub w czasie wiosennych roztopów. Niezwykle atrakcyjnie wodospad prezentuje się także zimą, zamarzając prawie całkowicie i tworząc piękny lodospad.

W łózysku potoku znajdują się kotły eworsyjne, będące śladami po wcześniejszych progach wodospadu, który cofał się w miarę żłobienia doliny na linii uskoku tektonicznego w granitowym masywie. Największy kocioł eworsyjny znajduje się pod progiem wodospadu. Potok w tym miejscu spada szerokim strumieniem zwięzającym się u dołu i skręcającym spiralnie. Na brzegu basenu eworsyjnego znajdują się okazałe marmity, jedne z największych w Karkonoszach. Okolice wodospadu porasta stary las mieszany regla dolnego. (za: *Słownik Geografii Turystycznej Sudetów, tom 3*)

Po odpoczynku ruszamy na górę kaskady schodkami – najpierw kamiennymi, potem wykutymi w skale. Jesteśmy nad wodospadem, w miejscu, gdzie Szklarka płynie wyjątkowo leniwie, tworząc duże rozlewisko. Dzięki temu w niektórych miejscach woda jest bardzo głęboka jak na górską rzekę. Pamiętajmy, że jesteśmy na terenie ścisłego rezerwatu i, podobnie jak w całym Parku Narodowym, nie powinniśmy schodzić ze szlaku. Szczególnie w tym miejscu, gdzie wilgotne i porośnięte mchami kamienie są śliskie, a nurt górskiej rzeki potrafi być bardzo zdradliwy.

Idziemy niebieskim i czarnym szlakiem w górę rzeki. Warto rozglądać się dookoła – stromo opadający wąwóz Szklarki, piękny, gęsty i często urokliwie pachnący las niech będzie ukoronowaniem naszej wędrówki po Dużej Sztaudyngerowskiej Trasie Turystycznej.



Dochodzimy do stromego podejścia, które wyprowadzi nas z wąwozu. Na górze jesteśmy przy skrzyżowaniu, na którym szlak niebieski skręca w lewo w stronę schroniska Pod Łabskim Szczytem, czarny w prawo do Starej Chaty Walońskiej. Możemy pójść szlakiem czarnym, aby dotrzeć do punktu startu naszej trasy i zamknąć ją koło ruin domu Jana Sztaudyngera. Do centrum Szklarskiej Poręby możemy łatwo i bez wysiłku dojść zielonym szlakiem wzdłuż Kamiennej. Przebiega on tuż za metą Trasy (wchodząc na ścieżkę przy rzece, skręcamy w lewo).

Możemy też wybrać inny wariant i skręcając w prawo ze szlaku niebieskiego, nieco za rozgałęzieniem, dojść do ulicy Kołątaja obok domu wczasowego Hutniczanka i pensjonatu Raad. W ten sposób dotrzemy do ulicy 1-go Maja, prawie w centrum Szklarskiej Poręby.

Za nami kilka godzin marszu na dystansie ok. 30 km, prawie 900 m wzniesień i tyle samo zejść, „mrówki” w mięśniach i „pełno” w butach, mnóstwo zdjęć w aparacie i jeszcze więcej wrażeń. Ale najważniejsze to satysfakcja z przejścia całej trasy, satysfakcja, którą czuje się mocno, ale tak trudno czasami opisać.

A może jutro pójdziemy w odwrotnym kierunku? No dobra, nie jutro – pojutrze...

*Na smutek wielkich miast
W wielkich miastach czasem
Jedno drzewo jest lasem.*

Posłowie

Często wędruję po „naszych” górach podziwiając przyrodę, zmagając się z jej żywiołami. W czasie takich wędrowek utwierdzam się w przekonaniu, jak człowiek jest mały i niewiele znaczący wobec jej ogromu. Jednocześnie odczuwam satysfakcję bycia częścią przyrody i posiadania zmysłów, które pozwalają mi podziwiać jej piękno i sycić się jej bliskością.

Moje życie, jakże niesamowicie krótkie wobec jej trwania.

Życie

*Zanim się opamiętasz,
Kołyska, ołtarz, cmentarz.
I robisz smutne odkrycie,
Że to już całe życie.*

Dlatego trzeba to życie przeżyć ciekawie i umieć się cieszyć tym, czego się doświadcza. Podpisuję się pod fraszkami Sztaudyngera.

Napis na moim grobie

*Taki napis na grobie by mnie cieszył
„Nie byle kto, bo byle czym się cieszył”*

Lekarstwo

*Serce nasze leczy
Sens małych, miłych rzeczy.*

Zawsze byłem i jestem zwolennikiem bliskiego kontaktu człowieka z przyrodą, pewnie dlatego pozostałem mieszkańcem Szklarskiej Poręby i nie wciągnął mnie daleki, wielkomiejski świat. Tutaj mogę usiąść na łące i patrzeć na góry wdychając zapach rozgrzanych słońcem traw i słuchając wszechobecnej muzyki koników polnych.

Konik polny

*Możesz mnie wyprowadzić w pole
Ja stokroć je od miasta wolę.*

Bo cóż może być piękniejszego niż łąka w promieniach słońca, mieniąca się odcieniami żółci i zieleni a nad nią fruujące motyle.

Nauka szczęścia

*Motyłu, ja bym ciebie szczęścia uczyć mógł,
Tobie pył potrzebny kwiatów – mnie starczy pył dróg...*

Wychodząc na szlak turystyczny moim celem jest iść, a nie dojść. Bo w wędrowaniu nie chodzi o to, żeby dojść do schroniska, chodzi o to, żeby mieć szansę przebywania na drodze do niego wiodącej.

*Natchnienia mi nie trzeba,
Starczy – błękit nieba.*

I nawet w taki dzień, kiedy budzą nas pospolite, codzienne troski nie powinny nam one psuć radości przeżywania kolejnego dnia

Rankiem przy obudzeniu

*Na szybie okna rozplaszczone noski
Ach, to wy, dzień dobry moje troski.*

i pozbawiać ochoty na wyjście do lasu, na łąkę, w góry, niech to nawet będzie krótki spacer.

Codzienny spacer

*Trzeba iść dokądkolwiek. Trzeba ufać drodze.
Gnuśnieję, kiedy nigdzie z domu nie wychodzę.*

Zapraszam miłośników pieszych wędrówek i pięknych widoków na „Wędrówki z fraszką”.

Życzę zdrowego zmęczenia i pozytywnych wzruszeń.

Maciej Dymarski

Dalszy ciąg

*Kiedy ostatnią fraszkę napiszę
O dalszy ciąg poproszę ciszę...*

(w tekście fraszki autorstwa Jana Sztaudyngera)



Rysunek: Matylda Konecka

(miejsce na Twoją fraszkę)

Krótką notką o długiej historii Szklarskiej Poręby

Szklarska Poręba – miejscowość położona w dolinie rzeki Kamiennej, na pograniczu Karkonoszy i Gór Izerskich. Składa się z szeregu odległych osiedli położonych na wysokości od 440 m w Szklarskiej Porębie Dolnej do 886 m na Jakuszycach.

Tereny te nabyli Joanicy z Cieplic, co poświadcza dokument datowany na 1281 rok. Na przełomie XIII/XIV w. pojawiają się ślady istnienia w Szklarskiej Porębie Dolnej pierwszych hut szkła. Były to tak zwane huty wędrujące, które po wypaleniu drewna w okolicy przenosiły się w górę Szklarskiego Potoku. Po raz pierwszy nazwa osady pojawia się w dokumencie z 7.08.1366 r. dotyczącym sprzedaży przez Sydila Molsteyna szklarzowi Kuncze huty szkła w "Schribirshau" (Schreiberhau – tzn. Pisarski Wyrąb) ze wszystkimi do niej prawami. Dokument ten poświadczył książę świdnicko – jaworski Bolko II Mały. Dokument świadczy o istnieniu w Szklarskiej Porębie huty szkła już przed datą jego wystawienia. Około 1575 r. znajdują się zapisy o istnieniu huty szkła nad Czeską Strugą (okolice dzisiejszego Muzeum Ziemi JUNA), co świadczy o rozwoju hutnictwa szkła także i na tym terenie. W 1617 r. następuje otwarcie dużej huty szkła na Białej Dolinie położonej nad potokiem Bieleń, w miejscu dzisiejszego Domu Wypoczynkowego „Zdrowie”. W 1754 r. następuje uruchomienie huty szkła na Orlu, w Górach Izerskich. W 1842 r. dochodzi do otwarcia największej i najnowocześniejszej huty szkła w Szklarskiej Porębie "Józefina" – "Julia". Jej dyrektorem został wybitny technolog hutniczy Franz Pohl. Huta wykonuje różne rodzaje szkła ołowiowego, szkło barwione w masie (rubinowe, alabastrowe, kobaltowe), lustra, szkła szlifowane i rytowane. Była to przez lata jedna z najlepszych hut na świecie.

Od średniowiecza okolice Szklarskiej Poręby przeszukiwali Walonowie – tak zwano dawnych poszukiwaczy skarbów, minerałów i kamieni szlachetnych. Odkryli oni między innymi złoto, ametysty, kwarc, piryty. Pozostawili po sobie księgi walońskie – zapiski dotyczące ich poszukiwań i liczne nazwy potoków czy skał (Złocień, Płóczki, Waloński Kamień). We wrocławskiej księdze walońskiej pochodzącej z 1456 r. autorstwa Antoniusa de Medici znajduje się następujący fragment: *"Tak więc zapytaj w Jeleniej Górze o wieś, która się nazywa Piechowice, potem będzie Kopaniec. Idź w górę "Drogą Górną", następnie w kierunku na Czarną Górę przez hutę szkła, tak dojdiesz do Białej Wody lub Białego Potoku, tutaj znajdziesz złota do wypłukania i ametystów ile tylko zapragniesz."*

Pod koniec XIX w. Szklarska Poręba z ośrodka przemysłu szklarskiego stopniowo staje się znanym ośrodkiem turystycznym – wypoczynkowym. Przyczyniła się do tego nowa droga z Piechowic wybudowana w latach 1845 – 47, a później linia kolejowa otwarta w 1902 roku. Szybko powstają pensjonaty, hotele, dawne budy pasterskie w górach zmieniają się stopniowo w schroniska górskie (najstarsze schronisko Pod Łabskim Szczytem). Przybywa mieszkańców osady i turystów. W 1907 r. Szklarską Porębę odwiedziło 32 tys. gości, a w 1935 – już 56 tysięcy.

W 1890 r. Carl i Gerhart Hauptmann, zachwyceni Karkonoszami, postanowili się tutaj osiedlić. Po latach Gerhart Hauptmann tak wspominał to wydarzenie: *"Pewnego dnia podczas górskiej wędrówki dostrzegłem z wysoka ową dolinę i pomyślałem sobie, że dobrze byłoby wybudować tutaj dom. Zachwycony i olśniony tym pomysłem zszedłem w dół przez lasy, zbiegłem ścieżką wśród łąk i w ciągu kilku godzin załatwiłem kupno wiejskiego domu z przynależnym gruntem, z łąką, z gajem i źródłkami."* W Szklarskiej Porębie Gerhart Hauptmann stworzył jedno ze swoich największych dramatów naturalistycznych takich jak "Takcze", "Futro bobrowe" czy "Wniebowzięcie Hanusi". Od 1901 r. zamieszkał w niedalekim Jagniątkowie. W 1912 r. Gerhart Hauptmann otrzymał literacką Nagrodę Nobla. W Szklarskiej Porębie pozostał jego starszy brat Carl Hauptmann. Doktor nauk filozoficznych i literat, który w swojej twórczości opisywał piękno Karkonoszy. Najbardziej znanym jego dziełem jest cykl legend o karkonoskim Duchu Gór zatytułowany "Rübezahlbuch" – "Księga Liczyrzepy". Carl Hauptmann dokonał też korekty literackiej tłumaczenia powieści Władysława Reymonta "Chłopi" na język niemiecki.

Na początku XX wieku Szklarska Poręba zasłynęła jako kolonia artystyczna, którą zamieszkiwali również inni znani literaci: Wilhelm Bölsche, Bruno Wille czy Hermann Stehr. Często przebywał tutaj wybitny ekonomista i socjolog prof. Werner Sombart. Serdeczne więzy przyjaźni łączyły Carla Hauptmanna z mieszkającą tutaj kompozytorką Anną Teichmüller. Dzieła muzyczne jej autorstwa były wykonywane w największych salach koncertowych ówczesnych Niemiec. W 1922 r. w Szklarskiej Porębie powstało "Bractwo Artystyczne św. Łukasza", którego założycielami było dwunastu twórców, w większości malarzy. Osiedlili się u stóp Szrenicy, podejmując temat karko-

noskiego pejzażu, a swoje prace przez lata sprzedawali w "Młynie Św. Łukasza". Do najbardziej znanych należeli Hans Oberländer, Georg Wichmann i Alfred Nickisch.

Po 1945 r. Szklarska Poręba stała się największym w Sudetach wczasowiskiem. Większość domów i pensjonatów przejęło FWP, część – różne zakłady pracy. W 1962 uruchomiono dwuetapowy wyciąg krzeselkowy na Szrenicę, który przyczynił się do rozbudowy osiedli Marysin i Szklarka. Po roku 1990 tylko niewielka liczba domów po dawnym FWP pełni dawną rolę, część niszczy się, jest rozbierana. W zamian są budowane nowe pensjonaty, hotele o wysokim standardzie, apartamentowce. Ilość miejsc noclegowych z roku na rok wzrasta, a lokalizacja nowych budynków także w Szklarskiej Porębie Średniej i Dolnej daje nadzieję na większą popularność tych dzielnic.

Stawiając na rozwój turystyki aktywnej unowocześnia się stoki i wyciągi narciarskie, wyznacza nowe i naprawia stare trasy rowerowe, powiększa długość narciarskich tras biegowych. Ten kierunek rozwoju wspierają ogólnopolskie i międzynarodowe imprezy odbywające się na terenie miasta. Najważniejszą jest Bieg Piastów – rozgrywana od 1976 r. w Jakuszycach największa w Polsce masowa impreza narciarska. Od 2008 r. bieg wpisany jest na listę Worldloppet, czyli najważniejszych tego typu imprez na świecie. Coraz większą rangę zyskują imprezy rowerowe, choćby Bike Action czy cykl maratonów MTB. Na stokach Szrenicy (trasa Fis, Hala Szrenicka) rozgrywane są amatorskie zawody w narciarstwie alpejskim. Niezmiernie wysoka pozostaje również pozycja turystyki pieszej, szczególnie w popularnym ostatnio stylu Nordic Walking.

Istotnym elementem rozwoju turystyki jest także dbałość o ochronę środowiska. Od 1959 r. istnieje Karkonoski Park Narodowy obejmujący cały obszar gór i tereny przyległe (tzw. otulina) oraz rezerwy ścisłe (enklawy). KPN prowadzi również działalność naukową i edukacyjną, szczególnie warto polecić wizytę w Karkonoskim Centrum Edukacji Ekologicznej w Szklarskiej Porębie. To jedna z najnowocześniejszych tego typu placówek w Polsce. Ochronie podlegają też Góry Izerskie. To m.in. rezerwy torfowiska na Hali Izerskiej (w ramach programu Natura 2000), czy Krokusy w Górzeńcu.

Źródła:

*Przemysław Wiater – za <http://www.karkonosze.ws>
Słownik Geografii Turystycznej Sudetów, tom 3*

Moje notatki:

Na piechotę, na rowerze, na nartach – szlaki i trasy turystyczne

Zanim wyruszymy na wędrowki, jazdy, podjazdy zaopatrmy się w specjalistyczną mapę!!! Mapy turystyczne (np. Karkonoskiego Parku Narodowego czy Gór Izerskich) ze szlakami do wędrówek pieszych, mapy rowerowe (także darmowe) z dokładnym zaznaczeniem dróg, ścieżek i tras rowerowych, czy mapy narciarskich tras biegowych dostępne są niemal w każdym punkcie miasta. Przyjrzyjmy się też uważnie schematowi tras zjazdowych na stokach Szrenicy.

Pamiętaj! Orientacja w terenie często decyduje o Twoim bezpieczeństwie.

Szlaki turystyczne

Szklarska Poręba stanowi doskonały punkt wypadowy na szlaki turystyczne Karkonoszy i Gór Izerskich, niektóre z nich przechodzą przez centrum miasta. Prawie wszystkie szlaki karkonoskie biegną na terenie Karkonoskiego Parku Narodowego, wchodząc również do rezerwatów ścisłych. W Górach Izerskich jedynym obszarem chronionym, przez który przechodzimy jest Rezerwat Torfowiska Doliny Izery. Pamiętajmy, że na tych terenach powinniśmy poruszać się tylko po wyznaczonych szlakach, także ze względu na nasze bezpieczeństwo.

Należy zwrócić uwagę na kolory oznaczeń – oba pasma mają własne szlaki i oznaczenia! Wyjątkiem są szlaki czarny i czerwony (patrz poniżej).

Szlaki karkonoskie:

1. Czerwony: odcinek Głównego Szlaku Sudeckiego im. M. Orłowicza (GSS) – zaczyna się w Świeradowie Zdroju, a ze Szklarskiej Poręby jest poprowadzony przez Wodospad Kamieńczyka, schronisko PTTK Na Hali Szrenickiej, Graniczną Łąkę, nad Śnieżnymi Kotłami, przez Czarną Przełęcz, Śląskie Kamienie, Przełęcz Karkonoską, Słonecznik, schronisko Śląski Dom, schronisko PTTK Nad Łomniczką, Karpacz, Przełęczkę, Przełęcz za Grabowcem, Radzicz do Głębocka, dalej do Mysłakowic, czas przejścia 9 godz.
2. Czarny: dookoła Szklarskiej Poręby - z przystanku PKS Szklarska Porębie, przez Marysin, koło dolnej stacji kolejki linowej na Szrenicę, przez Rozdroże pod Kamieńczykiem, hutę szkła, przez Białą Dolinę, Zakręt Śmierci, Szklarską Porębę Dolną PKP, Wodospad Szklarki (schronisko PTTK Kochanówka), Szklarską Porębę Górną z powrotem na PKS, czas przejścia 4 godz.
3. Niebieski: ze schroniska PTTK Pod Łabskim Szczytem przez Wodospad Szklarki, Piechowice, Michałowice, Trzy Jawory, Wysoki Most na Przełęcz pod Śmielcem, czas przejścia 5,5 godz.
4. Zielone:
 - z Jakuszyc przez Skalną Bramę, schronisko PTTK Na Hali Szrenickiej, Mokrą Przełęcz, schronisko PTTK Pod Łabskim Szczytem, Śnieżne Kotły, Czarny Kocioł, Przełęcz Karkonoską (schronisko Odrodzenie) do Pielgrzymów, czas przejścia 7,5 godz.
 - ze Szklarskiej Poręby przez Michałowice, Polanę pod Grzybowcem, Jagniątków, podnóża Chojnika, Zachemie, Przesiekę, Borowice, Karpacz, Wilczą Porębę, Krzaczynę do Kowar, czas przejścia 8,5 godz.
 - z Rozdroża pod Kamieńczykiem przez stację pośrednią wyciągu na Szrenicę do Starej Drogi, czas przejścia 1 godz.
5. Żółty: ze Szklarskiej Poręby Starą Drogą, koło schroniska Pod Łabskim Szczytem, Łabski Szczyt na Śnieżne Kotły, czas przejścia 2,5 godz.

Szlaki izerskie:

Odcinki sudeckich szlaków długodystansowych:

1. czerwony - odcinek Głównego Szlaku Sudeckiego im. M. Orłowicza, ze Świeradowa Zdroju przez Stóg Izerski, Polanę Izerską, Przednią Kopę, Wysoki Kamień do Szklarskiej Poręby, czas przejścia 6 godz.
2. zielony i niebieski - część Europejskiego Szlaku Długodystansowego E3: zielony - z Jakuszyc przez Rozdroże Pod Cichą Równią, Rozdroże pod Zwaliskiem do Rozdroża Izerskiego, czas przejścia 3 godz., w drugą stronę 2,5 godz.,
3. niebieski - z Rozdroża Izerskiego przez Jastrzębiec, Bobrowe Skały, Piastów, Zimną Przełęcz do Kopaniny, czas przejścia 2 godz.

W Sudetach Europejski Szlak Długodystansowy E3 oznaczony jest kolorem niebieskim, w Górach Izerskich jego początkowa część znakowana jest kolorem zielonym.

Pozostałe szlaki w Izerach:

1. niebieski - ze Szklarskiej Poręby Dolnej PKP przez Szklarską Porębę Górną, Zwalisko, Rozdroże pod Cichą Równią, Izerską Halę, Polanę Izerską, Świeradów Zdrój, Sępią Górę do Rozdroża Izerskiego, skąd dalej biegnie jako długodystansowy szlak E3, czas przejścia 9,5 godz.
2. czerwony - z Izerskiej Hali przez Orle do Jakuszyce, czas przejścia 2,5 godz.
3. żółty - z Piechowic przez Zbójeckie Skały, Szklarską Porębę Dolną, Zakręt Śmierci na Wysoki Kamień, czas przejścia 2,5 godz.

Czasy przejścia są tylko orientacyjne...

częściowo za <http://przewodnik.onet.pl>

Trasy rowerowe

Pierwsze trasy rowerowe w okolicach Szklarskiej Poręby zostały opracowane i wytyczone przez Pana Jerzego Kwaśniewskiego na początku lat 90-tych. Szczegółowe opisy tras, mapy i profile wysokościowe znalazły się w przewodniku (od dawna niedostępnym) napisanym również przez Pana Jerzego. Niedługo potem zawiązało się Stowarzyszenie Cyklistów „Szklarska Poręba na dwóch kółkach”, które od tej pory zajęło się wytyczaniem i oznakowywaniem nowych tras, propagowaniem aktywnej turystyki i organizacją imprez rowerowych w mieście.

Dla miłośników rowerów górskich przygotowaliśmy system 19 tras rowerowych o łącznej długości ponad 450 km. System ten obejmuje również tablice informacyjne w węzłowych punktach tras z wielkimi mapami. Szczegółowy opis systemu znajdziesz w przewodniku z mapą tras rowerowych. Wszystkie trasy stanowią pętle o różnej długości i zróżnicowanym stopniu trudności. Rozpoczynając jazdę w dowolnym miejscu, powrócisz do punktu startu. Szczególnie polecamy trasy w rejonie Gór Izerskich, wiodące Wysokim Grzbietem Izerskim, skąd rozpościerają się najpiękniejsze panoramy na całą okolicę. Rower możesz wypożyczyć w wypożyczalniach sprzętu sportowego, które zapewniają również pełny serwis.

Wymagania sprzętowe i zasady korzystania z tras

Większość tras rowerowych w Szklarskiej Porębie prowadzi drogami leśnymi (głównie drogi szutrowe) i kamienistymi, górskimi ścieżkami, więc ich pokonywanie wymaga roweru górskiego, którego największym atutem musi być sprawność techniczna (układ napędowy i hamulce!) oraz sprawdzone parametry. Twoje bezpieczeństwo zależy od stanu technicznego twojego sprzętu! Zalecane są kaski, okulary, rękawice, przydatne są ochraniacze, szczególnie na trasach o najwyższym stopniu trudności.

Trasy rowerowe w liczbach:

- 19 oznakowanych tras rowerowych
- 450 km to łączna długość oznakowanych ścieżek dla rowerzystów
- 8 km to najdłuższy zjazd na trasie
- 1150 m to najwyższy punkt na trasie
- 1 do 5 skala trudności tras
- długość tras od 8 do 50 km

Oznakowanie tras rowerowych.

Rozglądaj się za znakami malowanymi na drzewach, kamieniach, murach lub tabliczkach wolnostojących. Na białym tle znajdziesz elementy :

- sylwetka rowerzysty
- numer lub numery tras
- strzałki kierunkowe
- logotypy sponsorów
- znaki ostrzegawcze – wykrzyknik (od jednego do trzech) sygnalizują konieczność zachowania szczególnej ostrożności

Najważniejsze zasady korzystania z tras rowerowych :

1. poruszanie się po trasach oznakowanych
2. przestrzeganie zakazów ruchu
3. bezwarunkowe przestrzeganie zasad bezpieczeństwa – własnego i innych użytkowników

4. ustępowanie pierwszeństwa turystom pieszym
5. przestrzeganie zasad poszanowania przyrody
6. obiektywna ocena własnych możliwości – sprzętowych i kondycyjnych
7. odpowiedni ubiór i ekwipunek (w tym prowiant).

Przez Szklarską Porębę przebiega Euroregionalny długodystansowy szlak rowerowy ER-2 „Liczyrzepa” biegnący przez całe Sudety.

za stroną Stowarzyszenia Cyklistów „Szklarska Poręba na dwóch kółkach” <http://bike.superhost.pl/>

Narciarskie trasy biegowe w Jakuszycach

Centralny punkt to Polana Jakuszycka położona na Przełęczy Szklarskiej (886 m), 2 km od granicy z Czechami. Stąd rozchodzą się główne trasy biegowe, tu startuje Bieg Piastów, jest strzelnica biathlonowa, a w pobliżu restauracja i hotel, wypożyczalnia sprzętu (zimą – narty, latem – rowery), stacja benzynowa, kwatery. Oczywiście także parking, który zimą ledwo mieści setki samochodów.

Trasy turystyczne liczą około 100 km i są systematycznie utrzymywane przez cały sezon zimowy przez Stowarzyszenie „Bieg Piastów”. Koncentrycznie przebiegają po obszarze Gór Izerskich na wysokości od 800 m do ponad 1000 m. Charakteryzuje je mała różnica wzniesień, co umożliwia korzystanie z nich nawet początkującym narciarzom, dzieciom oraz osobom niepełnosprawnym. Trasy jakuszyckie bezpośrednio łączą się z trasami czeskimi, co daje możliwość spacerowania po szlakach o długości blisko 300 km.

Na trasach izerskich corocznie, na początku marca rozgrywany jest Bieg Piastów wpisany do elitarnego Worldloppet, zrzeszającego największe biegi masowe na świecie. Co roku startuje w nim kilka tysięcy biegaczy z całego świata, mając do dyspozycji dystanse od 20 do 50 km.

Ze Szklarskiej Poręby na Jakuszyce można też dojść (dobiec) na nartach po dawnym torowisku. Początek trasy jest na Białej Dolinie.

Latem na większości tras biegowych poprowadzone są ścieżki rowerowe.

częściowo za <http://www.bieg-piastow.pl/>

Trasy zjazdowe na stokach Szrenicy należące do Ski Arena Szrenica:

- trasa zjazdowa FIS, tzw. Ściana – długość 2000 m, nachylenie stoku do 51%, różnica poziomów 510 m
- Lolobrygida – długość 4444 m, najdłuższa nartostrada w Polsce, w górnym odcinku wyciąg orczykowy Święteczny Kamień, różnica poziomów 602m
- Śnieżynka – długość 2080 m, z fragmentami o dużym nachyleniu, różnica poziomów 300 m
- Puchatek – długość 1468 m, łagodna, dla początkujących, różnica poziomów 172 m
- Bystra – długość 2910 m, od schroniska Pod Łabskim Szczytem, różnica poziomów 303 m, na górę trzeba dojść piechotą...
- Stok na Hali Szrenickiej – długość 600 m (3 wyciągi orczykowe)

Ponadto mniejsze wyciągi i trasy zjazdowe, m.in.:

- Babiniec – długość 530 metrów z różnicą wzniesień 130 metrów, nachyleniu 26%, położony przy drodze krajowej nr 3, ok. 2 km przed Jakuszycami
- Wiciarka – długość ok. 200 m, przy trasie na Jakuszyce, bliżej Szklarskiej Poręby

W centrum miasta również pojeżdżamy na nartach. Popularne wyciągi to:

- Dolina Szczęścia – 3 wyciągi orczykowe, ze stokiem dla dzieci
- Pietkiewiczówka (2 wyciągi orczykowe)
- wyciąg „Maraton” przy ul. Armii Krajowej – orczyk, ze sporym nachyleniem stoku o długości 320 m
- wyciąg obok hotelu Sudety (Biała Dolina)
- wyciąg obok hotelu Bornit

Przy każdym wyciągu i stoku znajdziemy wypożyczalnię sprzętu, o pomoc możemy poprosić licencjonowanych instruktorów narciarstwa.

Wspaniałego Wędrowania, w każdej formie.